



# ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99  
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja  
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łódzi 40  
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 256  
Poniedziałek 12 Września 1938 r.  
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpalę (na stronie 6 szpal) w tekście gr. 50. Zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

## Sprawa Czechosłowacji

### Mowa Prezydenta Benesa

#### Jedność państwa, autonomia mniejszości, demokratyczny ustrój

Prez. Benes wygłosił dłuższe przemówienie, transmitowane przez radio, w którym poruszył sprawy narodowościowe w Czechosłowacji. Na wstępie prez. Benes oświadczył, że Czechosłowacja miała i ma zawsze do rozstrzygnięcia zagadnienie, nastrożające wiele trudności, wymagające ciągłych nowych rozwiązań. Było to i jest zagadnienie narodowości. Obecnie pośpieszny rytm wypadków w Europie i na całym świecie, wypadków, od których nie możemy się izolować — mówił prez. Benes — zmusza nas również do przyspieszenia rytmu działalności na tej drodze. Rząd podjął rokowania z przedstawicielami wszystkich narodowości, zamieszkałych w Czechosłowacji, zaczynając od Niemców Sudeckich. Plan, który władze opracowały, obowiązuje oczywiście dla wszystkich mieszkańców Państwa i poszczególne zagadnienia będą oczywiście rozpatrywane również z przedstawicielami innych narodowości.

Prez. Benes przeszedł następnie do omówienia nowego planu rządowego. Należy dać Państwu, co należy do państwa, zaś poszczególnym narodowościom, to, co im się należy. Jednocześnie ustanowione zostały gwarancje, aby wewnątrz państwa tak, jak wewnątrz każdego okręgu autonomicznego, jednostka miała zapewnioną ochronę w stosunku do zbiorowości, a mniejszość w stosunku do większości. Dotyczy to wszystkich mniejszości. Sądę — mówił dalej prez. Benes, że przewidywane nowe zarządzenia będą korzystne dla Państwa i nie spowodują żadnego niebezpieczeństwa dla jedności i niezależności Państwa. Z naciskiem podkreślił fakt, że nie ZAJDĄ ŻADNE ZMIANY W STRUKTURZE I POLITYCE DEMOKRATYCZNEJ CZECHOSŁOWACJI. W końcowych słowach swego przemówienia prez. Benes wzywał obywateli do spokoju i opanowania i optymizmu.

la przebudowa w ustroju Czechosłowacji, powstaje pytanie, czy może ona wymagać od ugrupowań nie czeskich, aby żyły nadal w państwie, którego przewodnictwem

związane jest sojuszem z Moskwą. „Angriff” żąda od Czechosłowacji, by zerwała z ideologią (?) bolszewicką.

### Rozmowa Hendersona z Hitlerem

#### była tylko... wymianą grzeczności

Brytyjskie koła oficjalne zaprzeczają wiadomościom dzienników londyńskich, jakoby amb. Henderson otrzymał polecenie złożenia noty w sprawie czeskiej Rządowi niemieckiemu. Z kół urzędowych wyjaśniają ponadto, że poglądy Rządu brytyjskiego na temat obecnego kryzysu zostały przez ambasadora Hendersona podane w Norymberdze do wiadomości kierowniczych kół Partii Narodowo-Socjalistycznej.

Ambasador Henderson miał ku temu dostatecznie okazji, będąc w możności nawiązania w Norymberdze jak najwięcej kontaktów. Podkreślano jest jednak z kół rządowych, że rozmowy te miały charakter raczej ogólny, oraz że z Hitlerem ambasador Henderson speejałnej rozmowy poza kontaktem kurtuazyjnym nie miał, albowiem charakter kongresu partyjnego nie nadawał się do odbycia tego rodzaju rozmowy. (PAT) DALSZE NARADY RZĄDU Ubiegła sobota była dla szefów Rządu brytyjskiego w dalszym ciągu dniem licznych narad. Premier Chamberlain pozostał przez ca-

ły weekend w Londynie i przed południem obradował najpierw z ministrem spraw wewnętrznych sir Samuelem Hoare i z kanclerzem skarbu sir John Simonem. Lord Halifax odbył w M. S. Z. przeszło godzinę trwającą rozmowę z ambasadorem St. Zjedn. Kennedy. Dalej odbyły się narady z majorem Attlee (o czym piszemy osobno) i Winstonem Churchilllem. Przy rozmowach tych obecni byli lord Halifax, sir John Simon i sir Samuel Hoare. Po południu odbyła się na Downing Street znowa dalsza narada u premiera, w której brali udział wszyscy powyżej wymienieni ministrowie oraz obaj eksperci M. S. Z. sir Robert Vansittart i sir Alexander Cadogan.

Sprawozdanie ambasadora Hendersona o jego rozmowie z ministrem v. Ribbentropem nadeszło do Londynu po południu i było rozpatrywane przez członków gabinetu w czasie ostatniej narady na Downing Street. O treści tego sprawozdania nie przeniknęły do tychezas do prasy żadne wiadomości. (PAT)

### Prasa niemiecka odrzuca projekt praski

„Essener National Ztg.”, zblizno do marsz. Goeringa, omawiając rokowania Rządu praskiego z partią Niemców sudeckich — pisze, że kilkunastu przerw w rozmowach może odbić się korzystnie na sytuacji. Europa znalazła nieco czasu dla dokładniejszego zastanowienia się. Gdy w Europie panowała w ostatnich dniach niezdrowa atmosfera podniecenia, Niemcy oraz kierownictwo Niemców sudeckich zachowało spokój.

Choć najnowszy projekt czeski zbliża się bardziej do postulatów karlsbadzkich w potównaniu z dawnymi projektami, tym niemniej nie stanowi on, zdaniem organu Goeringa, rozwiązania problemu. Plan może być w najlepszym razie brany pod uwagę jako czę-

ściowa podstawa rokowań. To też Praga uczyniłaby lepiej, zdaniem „Essener National Ztg.”, nie mówiąc o ostatecznych definitywnych propozycjach.

Na uwagę zasługuje także opinia partyjnego „Angriffu” wyrażającego się zresztą podobnie, jak i pozostała prasa, bardzo sceptycznie o możliwościach osiągnięcia porozumienia. Nawet w wypadku, gdyby rozmowy skończyły się powodzeniem, dowodzi „Angriff”, powstanie palące pytanie, czy Rząd praski panuje na tyle nad sytuacją, aby móc swę uchwały wprowadzić w czyn (?). Rząd obecny nie posiada autorytetu (?), a rokować może tylko partner, który posiada moc przeprowadzenia swych postanowień. Nawet wówczas, gdyby nastąpi-

### Niemcy sudeccy naradzają się z Rządem Republiki

Premier Hodža odbył w sobotę półtoragodzinną konferencję z przedstawicielami partii Niemców sudeckich Kundtem i Roschem. Przedmiotem rozmów było wyjaśnienie szeregu punktów ostatniego planu Rządu czeskiego.

Następne spotkanie zostało usta-

lone na wtorek rano, kiedy przedyskutowane będą zapewne sprawy administracji państwowej i policji w okręgu sudeckim. Po konferencji deputowany Kundt opuścił Pragę, udając się do Norymbergi (ATE).

### Nowe zajścia w Czechosłowacji

We Frimburgu pod czeskimi Budejovicami doszło do starcia policji z tłumem demonstrantów, członków Partii Niemców Sudeckich, którzy wznosili okrzyki: „jeden naród — jedno państwo — jeden wódz” i śpiewali hymn „Deutschland ueber alles” oraz pieśń Horsta Wessela. Poturbowanych zostało kilka osób.

W miejscowości Fischern, w pobliżu Karlovych Varów doszło do ostrej sprzeczki pomiędzy członkiem SDP a czeskim socjal-demokratą. Jednego Niemca aresztowano. Przed posterunkiem policyjnym zebrał się parotysięczny tłum, domagający się zwolnienia aresztowanego. Rozeszła się wieść, że go pobito na policji. Doszło do starcia z policją, w czasie któ-

rego czterech Niemców odniosło rany.

Po pogrzebie henleinowca Alfreda Knolla w Jaegendorfi tłum henleinowców zaatakował samochód lekarza okręgowego Moncla.

### Bomba

W sobotę, w godzinach wieczornych nieznanemu sprawcy podrzucili w czeskiej Macierzy Szkolnej w Hulczynie bombę, której wybuch był słyszany w całym okręgu hulczyńskim. Wskutek wybuchu zniszczona została jedna z sal szkolnych. Uszkodzone zostały poważnie drzwi sali sąsiedniej i okna w całym budynku. (PAT)

### Dyktatura wojskowa w Burgos

Londyński korespondent agencji „Fournier” donosi do Paryża:

Wiadomości z Burgos każą sądzić, że w Rządzie gen. Franco na stąpią poważne zmiany.

Ma się podać do dymisji min. spr. wewnętrznych Serrano Suner.

Wraz z nim ma odejść także szef policji.

Wskazuje to, że nastąpi całkowite połączenie administracji z kierownictwem armii, czyli poprostu DYKTATURA WOJSKOWA.

### Chamberlain nie chce zwołać parlamentu

Premier Chamberlain przyjął na Downing Street przewodcę Labour Party, mjr. Attlee i odbył z nim rozmowę na temat żądania wysuniętego przez Labour Party oraz przez związki zawodowe w Blackpool natychmiastowego zwołania parlamentu.

W rozmowie tej, która trwała półtorej godziny, brali również udział lord Halifax, sir John Simon i sir Samuel Hoare. Premier oświadczył mjr. Attlee, że nie widzi potrzeby zwołania parlamentu. (ATE)

### Natarcie wojsk japońskich

TOKIO. (PAT.). — Wojska japońskie wczoraj rozpoczęły natarcie wzdłuż rzeki Szin w pobliżu góry Fiecin, na zachód od Lian. Po zajęciu Czeng-czu-tu i Faj-kangu w prowincji Honan dwie lotne kolumny japońskie osiągnęły linię łączącą Fukau i Czukiaku

o 20 km. od nowego koryta rzeki Zółtej. Kolumny te zagrażają przecięciem południowego odcinka kolei prowadzącej do Pekinu. Nowe koryto rzeki Zółtej istnieje od chwili, gdy Chińczycy zniszczyli tamy na wschód od Kai-fengu, ażeby przeszkodzić postępowi wojsk japońskich. Obecnie rzeka Zółta płynie z północnej części prowincji Szantung na południe i wpada do jeziora Hungtse na granicy Kiangsu.

(Zwracamy uwagę, że wiadomości powyższe pochodzą ze źródła japońskiego. Red.)

### Zginęli dwaj lotnicy włoscy

W czasie lotu ćwiczebnego w pobliżu miejscowości Minturno we Włoszech spadł z wysokości 1500 metrów samolot wojskowy. W katastrofie poniosło śmierć dwóch lotników.

### Bonnet w Genewie

Wczoraj przybył do Genewy francuski min. spr. zagr. Bonnet.

### Rekord

Lotnicy wiedeńscy, Kahlbacher i Fuehringer, pobili rekord światowy, odbywając na dwuosobowym szybowcu lot, który trwał bez przerwy 40 godzin 51 minut.

### Szwajcaria fortyfikuje się

Na wschodniej granicy Szwajcarii wreszcie gorączkowa praca fortyfikacyjna.

Dotąd Szwajcaria miała system twierdz tylko w okręgu Gotarda, który był uważany za klucz strategiczny tego małego kraju.

Ale od czasu „anschlussu” i powstania „osi”, sytuacja gruntownie się zmieniła. „Os” może zechcieć skrócić sobie drogę przez Szwajcarię, zamiast obchodzić jej granicę przez Brenner. Zaoszczędziłaby tą drogą bardzo znaczną przestrzeń.

Ze względu więc czysto wojskowych groziłaby Szwajcarii inwazja ze strony „osi”. Ale Szwajcaria obawia się poza tym apety-

tów zaborczych „osi”, rosnących z każdym dniem.

Prace fortyfikacyjne odbywają się w kantonie Engadi, na wysokości 6000 — 7500 stóp. Powstanie galeria twierdz w skałach i urwiskach górskich, zaopatrzona w artylerię i umożliwiającą kontrolę dróg w dolinach górskich.

Przy robotach zatrudnione są tysiące robotników. Patrole wojskowe trzymają straż w dzień i w nocy, a specjalne posterunki ostrzegają turystów, by nie zbliżali się do miejsc robót. Robotnikom kazano odpowiadać na pytania turystów, że się wykonywa roboty wo dno - kanalizacyjne.

### Uroczystości Asnykowskie

KALISZ. (PAT.). W sobotę rozpoczęły się w Kaliszu uroczystości poświęcone 100-iej rocznicy urodzin znakomitego poety Adama Asnyka. Całe miasto przybrało odświętny wygląd, gmachy publiczne udekorowano zielenią i iluminowano.

Główne uroczystości odbyły się w niedzielę, przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu kultury i szt.

ki im. Adama Asnyka. Dom ten stać się ma żywym pomnikiem, ufundowanym przez społeczeństwo w hołdzie wielkiemu poecie. Drugim ważnym punktem programu są obrady Zjazdu b. wychowanków szkół kaliskich. W zjeździe tym bierze udział kilkaset osób, m. in. wielu wybitnych kaliszczan, zajmujących dzisiaj poważne stanowiska państwowe i społeczne.

### Motocykl zderzył się z samochodem 3 osoby zabite

W sobotę wieczór na szosie stryjskiej na 8 kilometr pod Lwówem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. Motocyklem ze Lwowa jechał sędzia grodzki z Drohobycza Krzysztof Durkalec z synem i pewną panią, która jechała w przyczepce.

Nagle nadjechało auto ciężarowe, wiozące ze Stryja materiały pędne.

Ponieważ na drodze był gesty kurz, sędzia kierujący motocyklem, skręcił na lewą stronę szosy. Szos-

fer auta zorientował się w sytuacji i gwałtownie zahamował, wskutek czego pękła opona samochodu. Motocykl jednak wpadł na samochód. Wszyscy trzej jadący motocyklem zostali wyrzuceni na samochód i ponieśli śmierć. Na miejsce przybyli komendant policji państwowej powiatu lwowskiego i prokurator. Zwłoki ofiar katastrofy odwieziono do zakładu anatomii we Lwowie. Szofer i jego pomocnik po spisaniu protokołu zostali wypuszczeni na wolność.



# Nieprzyjemna sesja

W piątek, 9-go b. m., otwarto 102-ą sesję Rady Ligi Narodów, połączoną z doroczną sesją Zgromadzenia Ligi.

Rzecz znamienna dla chwili bieżącej, że ani angielski ani francuski minister spr. zagr. nie przybyli na otwarcie Rady. Ze min. Beck poszedł w ich ślady, jest — w tym wypadku! — zupełnie zrozumiałe.

Wprawdzie na porządku dziennym posiedzenia Rady nie ma rzeczy „sensacyjnych”, ale niespodzianki są zawsze możliwe, zwłaszcza, że Anglia i Francja poprosiły się... wstydzą Genewy. Pamiętamy bowiem ostatnią sesję i bezgraniczną kompromitację Ligi w sprawach Hiszpanii i Abisynii.

Żadnej z tych spraw nie rozwiązano. Abisynię upokorzono głęboko, ale jej nie wykreślono ze składu Ligi. Sprawy zaś hiszpańska i chińska są coraz bardziej aktualne.

Właśnie tuż przed rozpoczęciem sesji genewskiej rozesłała się wiadomość, że Chiny żądają zastosowania art. 17 paktu Ligi, na którego podstawie Liga powinna wezwać Japonię, będącą poza Ligą, do stawienia się w Lidze celem pokojowego załatwienia zatargu z Chinami. Jeżeli Japonia wezwania nie usłucha — a ktoż na świecie ludzi się, że byłoby inaczej? — to Liga musiałaby automatycznie zastosować art. 16 paktu o sankcjach.

Łatwo rozumieć, że gdyby istotnie Chiny wniosły taki postawili, to Rada znalazłaby się w kłopotach. Wniosek ten mógłby i przeszedł, ale o stosowaniu art. 16 nie ma, oczywiście, mowy. Przeciwnie, mają się „pojawiać wnioski „unieszkodliwiania” art. 16, czyli — wyrwania Lidze najzdrowszego zęba.

Jest też sprawa hiszpańska, w której Liga najwięcej zawiniła. Rząd republikański ma teraz przeciw swemu wrogowi argument, którego żadnymi sztuczkami dyplomatycznymi już ukreślić nie można. Mianowicie zezwolenie uchwały Ligi, głoszącej, że „nieinterwencja” będzie się uważała za skończoną, jeśli w „czasie możliwie krótkim” nie nastąpi wycofanie „ochotników”. Za uchwałą tą głosowały Anglia i Francja.

Otóż ten możliwie krótki czas przeciągnął się rok cały, a „ochotników” nie tylko nie wycofano, lecz Franco w ogóle nie chce słyszeć o wycofaniu, a Włochy i Niemcy wysyłają do Hiszpanii coraz to nowe posiłki.

Na posiedzenie Zgromadzenia

Ligi mają przybyć prem. Negrin i min. del Vayo, by przedstawić obecny stan rzeczy w wojnie hiszpańskiej i zażądać uchylenia „nieinterwencji”.

Zbyt czyste dodawać, że Anglia i Francja nie zgodzą się na to. Ale jak one umotywuja swoją odmowę, to jest ich rzecz. Kruczki formalne, jak np. niezależność komitetu „nieinterwencji” od Ligi, nikogo nie przekonają. Chodzi tu już o sprawę elementarnej uczciwości politycznej. Jeśli się i jej przestrzegać nie będzie, to Liga spadnie do poziomu „komitetu londyńskiego”.

No i jest sprawa czesko-słowacka, w chwili obecnej naj-

aktualniejsza. Anglia i Francja nie chciałyby, rzecz jasna, by sprawa ta stała się przedmiotem obrad Ligi, by do bolączek abisynsko-hiszpańskich dołączyło jeszcze nowe, czwarte nie-szczęście. Nasłuchują tedy, co powie wyrocznia norymberska.

A może nic nie powie? A może tak da odpowiedź, że Genewa będzie musiała zabrać głos? Coraz więcej zła gromadzi się na świecie, a Liga jest coraz bardziej bezczynna. Nic dziwnego, że mocarstwa odpowiedzialne za politykę Ligi, a więc Anglia i Francja, raczej unikają już Ligi...

(jmb.).

## Przegląd prasy

### O PRAWA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Przeciwstawiamy się dzikiej nagonce pewnej części prasy polskiej, która niepomna położenia mniejszości polskiej w Niemczech, sztucznie rozzuchulać apor polsko - czeski. Na tym samym stanowisku stoi nasze bratnie pismo „Robotnik Śląski”, organ PPSR w Czechosłowacji, który pisze:

Nie jest naszym zadaniem podnieść, uważamy za najwęższy obowiązek wpływać wszędzie uspokajająco, tłumnie wyznajmy szowinizmu i wpływać na pojednanie żyjącego obok siebie ludu pracującego.

To nasze zasadnicze stanowisko nie może, rzecz oczywista, i nam i „Robotnikowi Śląskiemu”, przeszkadzać w upominaniu się o słuszne prawa polskiej mniejszości w Czechosłowacji.

„Robotnik Śląski” pisze: Wiele rodziców, wychodząc z założenia, że nie wolno czehizować, i że w państwie demokratycznym każdy obywatel ma prawo wychowywać dzieci w języku, w jakim ma się podoba, postanowiło wziąć swe dzieci ze szkoły obecnej i oddać do szkoły polskiej. Rzeczywiście w wielu wypadkach dzieci polskie, uczęszczające do szkoły czeskiej, napisane — zgodnie z sumieniem — do szkoły polskiej. I tu rodzicom takim dano do zrozumienia, że tego czynić nie wolno!

W Suchej Górnej dziwnym zbiegiem okoliczności pewna kobieta straciła nagłe pracę w urzędzie pocztowym, którą pełniła przez szereg lat.

„Robotnik Śląski” cytując szereg podobnych REPRESJI za posyłanie dzieci do polskich szkół na Śląsku Zaolzańskim. Te rzeczy muszą ulec zmianie!

### ECHA ZJAZDU T. U. R.

Zjazd T. U. R.-a szeroko jest omawiany w prasie. Między innymi bliżni nam „Nowy Głos Przemyski” podkreśla na marginesie Zjazdu T. U. R.-a i jednocześnie odbywającego się walnego Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” województwa łwowskiego, że kulturę tworzyć można tylko w wolnym społeczeństwie, co oba Zjazdy stwierdziły w swych uchwałach.

### KULTURA W HITLERII.

Kancelarz Hitler, mówiąc w Norymberdze o kulturze niemieckiej, używał ostrożnie i skromnie czasu przyszłego. Nie mogąc się pochwalić żadnym dorobkiem na polu kulturalnym, wołał poprzestać na obietnicach i wróżbach. Nie bardzo tym obietnicom wierzy „Kurier Polski”.

Chcielibyśmy w to wierzyć. Gotowi jesteśmy czekać na te obiecujące zdobycze kulturalne dziesięć i bodaj dwadzieścia lat, bo przecież wiemy, że kultura nie rozwija na rozkaz, choćby to nawet był rozkaz Führera. Tym dłużej gotowi jesteśmy czekać, że w chwili obecnej nie zapowiada uspokojenia rozwoju kultury narodowo - socjalistycznej. Literatura niemiecka rozwija się poza granicami III-ej Rzeszy. Ostatnio Ernest Glaeser, świetny autor „Rocznika 1902” i „Ostatniego cywila”, pozbawiony został obywatelstwa niemieckiego, dzieląc los braci Mannów i szeregu innych pisarzy. Jeden z najlepszych prozaików niemieckich, Rene Schickele, przeszedł się na... język francuski. Teatr niemiecki jest w stanie zupełnego upadku. Film niemiecki, poza reportażem olimpijskim Leni Riefenstahl, nie dorównywa drugorzędnej produkcji amerykańskiej. W świecie malarstwa Niemcy dzisiejsze świecą nieobecnością.

Takie są rezultaty „zorganizowanej kultury”.

### TROCHĘ HUMORU.

„Warszawski Dziennik Narodowy” nie może się gniewać na Papieża czy na biskupa Przeździeckiego, że potępił antysemityzm. „Katolickiemu” pismu nie wypada. Więcej czcigodny organ endecki z tym większą pasją rzucił się na adw. Hartglasa, że ten ośmielił się w swym artykule, polemizując z antysemityzmem, powołać się na słowa Papieża.

Wara ci, Żydzie, od papieża — powiada „Dziennik Narodowy” — papież jest nasz i Żydzi nie mogą się na niego powoływać.

Biedni ci endecy.

### „DZIENNIK NARODOWY” USPAKAJA.

W ślad za „Czasem” i „Warszawskim Dziennikiem Narodowym” wysypia opinie publiczną, twierdząc, że w związku ze sprawą Sudetów nie dojdzie do zbrojnego konfliktu:

# U źródeł antysemityzmu

## Żyd-kapitalista finansuje antysemityzm gen. Franco

Krucho musi być z sytuacją najmłodszego „ruchu narodowego”, reprezentowanego przez obóz naimity obcych państw generała Franco w Hiszpanii, skoro musi on sięgać po broń... antysemityzmu. Wypróbowany to lecz często zawodny sposób reakcji i faszystmu odwracania uwagi mas od istotnych zagadnień. Pikantnym ale nie dziwiącym nas szczegółem, jest fakt, że antysemityzm gen. Franco finansowany jest przez ostawionego kapitalistę J. Marcha, Żyda z pochodzenia.

Kampania antysemicka jeszcze na dobre się nie zaczęła, ale już teraz dużo poświęca się uwagi Ży-

dom w Hiszpanii gen. Franco. „Niech Hiszpanie zajmą się lepiej Żydami niż panoszącymi się w kraju Niemcami (30 tys.) i Włochami (220 tys.)”, oto główny motyw nowego prądu. Nie napróżno sięgają w Hiszpanii hitlerowcy mistrzowie rozpętywania juden - hecy. Prawdopodobnie, gdyby Franco zwyciężył, na co się nawiasem mówiąc, nie zanosi, nastąpiłyby nowe prześladowania Żydów hiszpańskich.

„Nie na gruncie rasowym, lecz na gruncie religijnym” piszą już dzienniki nacjonalistyczne.

Gdyby nowa Hiszpania, przyjmując, że będzie jedna, zechciała oprzeć się na zasadach przyświecających dziś III Rzeszy i Włochom, to sam „oswobodziciel” gen. Franco, nie uniknąłby zaliczenia do Żydów, chociaż urodził się w Galleji (prowincji hiszp.). Niewyrażnie a właściwie jasno wyglądałaby sprawa jego protektora i finansisty Juana Marcha, który należy do sekty żydowskiej zwanej „Chuetas”, mieszkającej na wyspie Majorka.

Jaskrawą demagogię antysemityzmu hiszpańskiego, podkreśla fakt, że właściwie Żydów w Hiszpanii prawie nie ma. Liczono ich ok 5000 na 24 mil. ludności. Po okrutnych prześladowaniach byli oni wygnani z Hiszpanii za czasów Kolumba. Część załogi jego okrętu, gdy jechał do Ameryki,

składała się zresztą z... Izraelitów. W czasach szalejącej inkwizycji, tysiące Żydów przyjęło dobrowolnie lub pod przymusem religię katolicką i zostało wchłoniętych przez naród hiszpański. Cały szereg znanych i wielkich rodzin hiszpańskich jest pochodzenia żydowskiego. Z „babkami” Hiszpania jest więc mocno nie w porządku.

Stąd zrozumiałe się stają zastrzeżenia dzienników frankistowskich, że sprawa nie stoi „na gruncie rasowym”...

Tym niemniej nie wygląda poważnie, gdy jeden z tych dzienników pisze:

„Jesteśmy urodzonymi wrogami Żydów”. Albowiem dla faszystów hiszpańskich „Żydzi są wrogiem Nr. 1 kościoła, cywilizacji rzymskiej a komunizm jest zarazą żydowską”.

Dość znana to śpiewka.

Wróćmy jednak do Juana Marcha.

March, który w czasach, gdy był „gorącym” patriotą katalońskim pisał, że „nie chcemy mieć nic wspólnego z Hiszpanią”; March, któremu Primo de Rivera oddał część Hiszpanii, March, który pieniądzem wspierał rozwijający się hiszpański ruch faszystowski; March, o którym poseł socjalistyczny w Korteżach powiedział, że „przeżył Hiszpanię w pojeździe ze złota, unurzany w biocie” — pomieszanym dzisiaj z krwią; March jedna ze sprężyn obecnej wojny hiszpańskiej; ten sam March. Żyd z pochodzenia popiera wydatnie obóz gen. Franco, myślącego o pogromach antysemickich!

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe! — pouczające...

Z. S.

## Wizyty polonistów z zagranicy w Polskiej Akademii Literatury

Polska Akademia Literatury gościła w dniu 7 września b. r. w swojej siedzibie uczestników zjazdu polonistów z zagranicy, który w ostatnich dniach obradował w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Do zebranych przemówił prezes PAL Wacław Sieroszewski i sekretarz generalny Juliusz Kaden - Bandrowski, po czym w imieniu uczestników zjazdu ogłosili przemówienia prof. M. Szykowski z Pragi i p. Kolbuszewski z Łotwy.

## Szwecja i Finlandia bronią wspólnie wysp Alandskich

Pisaliśmy swego czasu, że Niemcy chcą opanować bardzo ważne pod względem strategicznym wyspy Alandskie, należące do Finlandii, ale zneutralizowane na podstawie układu z 1923 r.

Obecnie prasa szwedzka donosi, że Rządy Szwecji i Finlandii prowadzą rokowania na temat obrony tych wysp i że wkrótce oczekiwane są porozumienia w tej sprawie.

Rokowania mają na celu zmniejszenie skutków owego układu ne-

utralności w ten sposób, by wyspy, zachowując neutralność polityczną, mogły się bronić w razie ataku.

Zgodzono się więc, że nastąpi współpraca władz wojskowych Szwecji i Finlandii i że ludność miejscowa będzie pociągana do służby na obronę wysp. Uzgodniono, że garnizony fortecy, które zostaną zbudowane, składać się będą z Finlandczyków, że tubylcy czuwać będą nad obroną lotniczą części środkowych wysp, obywateli zaś fińscy pochodzenia szwedzkiego tworzyć będą garnizony na wybrzeżach.

## MARIA GURFINKIEL AKUSZERKA

Porady-bezplatne Niezamownym ustępstwo pomoc lekarska przeprowadziła się z Chłodnej 38 na ul. KOSZYKOWĄ 20 M. 2, telefon 8.76-61. Godz. przyjść: 10-1, 4-8.

## DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. MIRON HERMAN WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKORNE HOZA 54 do 10 i od 4-7 pp. tel. 918-88

## Dr. REGELMAN

CHMIELNA 48 obok dworca Główny. Choroby weneryczne, skórne i płciowe. Od 9-iej do 1-iej i od 6-iej do 9-iej wiecz. W niedzielę do 12-iej.

## Nowe książki

Maxence van der Meersch. „Bo nie wiedzą co czynią...” — Przekład J. Bułakowskiej. Warszawa, „Wydawnictwo Współczesne” — (1938); str. 256.

Ciężko i ponuro toczy się historia krótkiego żywota Jerzego Rameau (Ramo), opowiedziana przeze mnie w godzinie przed śmiercią, Rameau jest jak gdyby człowiekiem z gatunku nie-szczęśliwców i pechowców. Wyznaje fatalistyczny pogląd na świat, wierzy jedynie w działanie przypadku, graży się w pesymizm, zżorerzcy nawet w końcu inteligencji, która pono „gasi każdą radość, a wyolbrzymia nasze cierpienia”. Człowiek, twierdzi Rameau, nie jest bynajmniej ko-walem swego losu; wręcz przeciwnie — wpływ jego na życie równa się zeru, gdyż „istnieją tyl-

ko konflikty rzeczy, walki materii, wstrząsy zupełnie przypadkowe, my zaś jesteśmy tylko biernymi tułaczami spraw widzieli...” Takie stosunek do życia i świata traci czysto wschodnim, biernym i jałowym fatalizmem, a u wykształconego Europejczyka, jakim jest Jerzy Rameau, wytłumaczyć się da chyba jedynie rujnującym działaniem niepowodzeń osobistych i śmiertelnej choroby.

Ale bardziej może niż te niepowodzenia i gruźlica, na wyznawcę filozofii rozpaczcy predysponowały Jerzego pewne cechy i właściwości charakteru: nadmierna refleksyjność i skłonność do samoanalizy w połączeniu z niedostatkiem odporności wewnętrznej i niehamowaną w porę pobudliwością zmysłową wytworzyły trucizny, zżerając egzystencję Jerzego

nie mniej gwałtownie, niż gruźlica bakterie. Pożycie zamożnego studenta ze skromną robotniczą fabryczną nie koniecznie musiało zakończyć się tak, jak to widzieliśmy w powieści. Trochę więcej siły charakteru i trochę mniej egoizmu ze strony bohatera, a jego Agnieszka nie umiałaby jako suchotnica ze świadomością zdrady Jerzego. A wówczas sprawy potoczyłyby się inaczej, gdyż bieg ich nie był bynajmniej fatalistyczny nie przesądzone i kierunek mógł być różny.

Właśnie stało się źle z winy Jerzego: że — zamiast na pierwszym miejscu stawiać obowiązek — zabawił się romansując z siostrą Agnieszki, trapił się później wyrzutami sumienia, a — lekceważąc i dręcząc kobietę, która los swój z jego życiem sprzegła nieodwołalnie i ofiarnie, — tracił czas i energię na puste i nikomu niepotrzebne rozważania. Dlaczegoż nie wiedział sam, czego

chce?” — pyta Jerzy, analizując swój stosunek do Agnieszki. „Dla czegoś podświadomie szedłem do zerwania, skoro w rzeczywistości pragnąłem tego nie mogłem, ponieważ ja jeszcze kochałem...” Takich „dlaczego” jest w postępowaniu Jerzego bardzo wiele, i ani autor, ani my odpowiedzieć na nie nie umiemy. Dlaczegoż np. młody, trzydziestoletni zaledwie człowiek, mając odpowiednie środki i perspektywę częściowego przynajmniej wyleczenia, nie da się za nic poddać kuracji?... Czyżby istotnie dlatego tylko wołał umierać bez rańunku w jakimś głuchym zakątku, że — ból się cierpień związanych ewentualnie z tą kuracją?... Dziwne, tym dźwięniejsze, że Rameau ma córkę, którą kocha mocnym i gorącym uczuciem.

Nie bardzo rozumiemy skomplikowane motywy czynów i decyzji Jerzego, a — niestety — autor nie daje nam klucza do tych

tajemnic i niejasności. Dlatego też wizerunek bohatera jest pod względem psychologicznym ciemny i zagadkowy, a sam bohater budzi raczej nasze współczucie niż sympatię.

Van der Meersch jest pisarzem wysokiej klasy, co stwierdziłem już na tym miejscu parokrotnie, ale powieść omawiana tu dzisiaj, gubiąc się w labiryncie sprzeczności i zawiłości psychologicznych, do najbardziej reprezentacyjnych dzieł światowego pisarza francuskiego zaliczona z pewnością być nie może. Bez porównania lepsze i bardziej zdecydowane w kształcie artystycznym są jego powieści flamandzkie, tchnące pięknem krajobrazu, porywające doskonałością i głębią odczucia ziemi, ludzi i ducha Flandrii.

Staranny przekład „Bo nie wiedzą co czynią...” dała p. J. Bułakowska.

Bolesław Dudziński



# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Doktryna demokracji gospodarczej a „doktryna b. z. m.”

W jednym z ostatnich numerów „Zwrotu” znajdujemy interesujący artykuł p. Al. Wrońskiego na temat „doktryny b. z. m.” — czyli „doktryny brania za mordę”, która, stwierdza autor, nie zdobyła sobie bynajmniej w prasie polskiej wyłączności poważnego odłam tej prasy uważa za upomnienie, że „sprawdzanie mocarstwowości do brania za mordę jest daleko idącym uproszczeniem”. Poza tym niektórzy zwolennicy tej doktryny odmiennie ujmują sprawę jej zastosowania w każdej z trzech dziedzin: politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Najpierw więc mamy zwolenników integralnego brania za mordę we wszystkich trzech dziedzinach, czyli totalistów. „Zwrot” pisze:

„Ten kierunek jest w naszej prasie reprezentowany przez „Kurier Poranny” i p. Endelmana za pośrednictwem tygodnika „Zaczyn”. Należałoby tu również zaliczyć „Gazetę Polską”, gdyż w ogóle można mówić o poglądach tego organu.

Wszystkie trzy pisma wykazują jakiegoś entuzjazmu, ile razy zdarzy się okazja do porównania na temat: państwo właśnie ma mordę, co do tego wszyscy się zgadzają, a co do tego, czy państwo może sobie pozwolić na odrobienie odwetu?”

Natomiast pisma konserwatywne, zwłaszcza „Czas” w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej hołdują zasadom raczej liberalnym. Inaczej, w dziedzinie politycznej, czego oznaką jest stosunek do p. Stawki, którego oblicze polityczne jest aż nadto wyraźne. Podobnie przedstawia się oblicze „Słowa”, z tym tylko, że sprawy gospodarcze są mu obojętne. Jeśli chodzi o pisma ścisłe gospodarcze — to

„do tej samej grupy należy również „Politykę Gospodarczą” p. Lauterbacha, głoszącej liberalizm gospodarczy i totalizm polityczny”.

W istocie, trudno o coś bardziej dziwnego, od tych naszych liberalistów, którzy bronią gorąco praw... ustroju kapitalistycznego, ale nie ich nie obchodzi prawa człowieka, którzy wystawiają pod niebiosą fatalną politykę rządów pułkownikówkich.

Należałoby jeszcze do tej samej grupy, z pewnymi tylko modyfikacjami (np. stosunek do karteli) zaliczyć wiele wystąpień pułkownych „sfer gospodarczych”, które domagają się pełnej swobody dla kapitału i prawa nieograniczonego wyzysku, natomiast są zwolennikami doktryny b. z. m. w stosunku do klasy robotniczej (np. sprawa strajków okupacyjnych).

Siłowna jest również charakterystyka t. zw. prasy narodowej: „Doktryna jest tam przyjęta z mniejszą lub większą konsekwencją, ale zawsze pod jednym warunkiem: żeby mordodzierzami byli właśnie redaktorzy tych pism (co najmniej w charakterze Goebbelsów), a mordodawcą

mi całe reszta społeczeństwa. Gdzie niegdzie nazywa się to „przełomem narodowym” (?). Sądzimy, że można by znaleźć inną nazwę”.

P. Wroński, uniesiony jednak temperamentem jest zdecydowany uważać się za jedynego anty totalistę konsekwentnego.

Pisze co następuje o prasie socjalistycznej z „Robotnikiem” na czele:

„Polityczna filozofia tego pisma jest szczerze antytotalna. Dział (czy tylko dział?) sytuacja wyjaśnia się na tyle, że prasa socjalistyczna potępia polityczne branie za mordę tak w wersji faszystowsko - hitlerowskiej, jak i komunistycznej.

Inaczej jest natomiast w sferze zagadnień gospodarczych. Daleko odeśliśmy od czasów, kiedy głos Roberta Owena był prosiem głosem niezłomności...”

Stanowisko „Zwrotu” jest do prawdy zadziwiające. Świat znajduje się na ostrym skrajnie ustrojowym. System wolnokonkurencyjny jest podważony w swoich podstawach. Konkurencja na wielu od cinkach przeszła w swoje przeciwieństwo, w monopolizm kapitałistyczny. Kierownicy karteli wielkoprzemysłowych stosują „doktrynę b. z. m.” w stosunku do mas konsumentów, do mas właścicieli. Czy postulat zastąpienia tej organizacji przemysłu przez kierownictwo uspołecznionym przemysłem pod demokratyczną kontrolą ogółu pracujących i konsumentów nie jest właśnie obroną wolności i interesów życiowych szerokości mas? Czy żądanie zastosowania tychże samych zasad demokratycznych kierownictwa do przedsiębiorstw dziś zetatyzowanych

nych nie jest właśnie walką z „doktryną b. z. m.” w dziedzinie gospodarczej?

Nie, panowie ze „Zwrotu”. Nie ma żadnej analogii pomiędzy naszym postulatem demokracji gospodarczej a zbiurokratyzowaniem życia gospodarczego przez totalizm. Nasze postulaty w dziedzinie gospodarczej i społecznej wypływają z demokracji, są jej uzupełnieniem i pogłębieniem, jej pełną realizacją, usunięciem klasowych przywilejów majątkowych, jak demokracja polityczna oznacza usunięcie przywilejów politycznych.

Ten stary postulat demokracji gospodarczej zarysowuje się ze specjalną jaskrawością na tle dzisiejszej epoki przejściowej... Jak już mówiliśmy wolna konkurencja na wielu odcinkach i to podstawowych, przeszła w swoje przeciwieństwo, w monopolizm prywatny. Gdzie niegdzie cofa się przed monopolizmem państwa.

W dziedzinie polityki gospodarczej państwa, wysłaliśmy już bezpowrotnie z okresu, gdy państwo było tylko „naszym stróżem”. Ma myślać o skale interwencji państwa w sferę prywatnej działalności gospodarczej.

W dziedzinie rolnictwa — zjawia się konieczność zastosowania stałej organizacji, z jak największym udziałem czynnika społecznego — spółdzielczego.

Poprzez chaos i sprzeczne tendencje ujawnia się konieczność zastosowania nowej zasady kierownictwa. Niedługo była nią walka konkurencja. Dziś może nią być albo świadome kierownictwo społeczeństwa, zorganizowanego

w spółdzielniach, zrzeszeniach gospodarczych, reprezentowanego w instytucjach demokratycznej kontroli, albo wszechpółęga totalistycznego państwa.

Pierwsza droga jest drogą demokracji gospodarczej, druga jest realizacją „doktryny b. z. m.”

## Czyżby „kleśka urodzaju”

Sierpniowy numer biuletynu statystycznego Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie podaje, że produkcja pszenicy w Europie, bez ZSSR, wyniesie 470 miln. q, a więc będzie równa rekordowemu urodzajowi z 1933 r. i o 50 miln. q wyższa od zeszłorocznej. W 6-n eksportujących krajach (Polska, Rumunia, Węgry, Jugosławia, Bułgaria i Litwa) produkcja pszenicy wyniesie 140 miln. q, t. j. o 18% więcej, niż w r. ub. W pozostałych krajach

Europejskich produkcja pszenicy wyniesie 330 miln. q, będzie zatem o 10% wyższa niż w 1933 r.

Produkcja Stanów Zjednoczonych oceniana jest na niecałe 360 miln. q wobec 287,5 miln. q w roku ub. Produkcja całej półkuli północnej (bez ZSSR, Chin, Iranu i Iranu) osiągnie około 1.050 miln. q wobec 917 miln. q w 1933 roku. Na półkuli południowej urodzaje pszenicy zapowiadają się również dobrze.

## Obecna faza koniunktury i defensywna polityka gospodarcza

Jakkolwiek, świetnie przedstawia się osiągnięcia... naszej statystyki, jedno nie ulega wątpliwości:

Nie znajdujemy się w okresie „ruchu w zwyczaj”. Raczej mamy do czynienia ze stabilizacją na osiągniętym poziomie. Warto zwrócić uwagę na spokojną, rozważną charakterystykę sytuacji w „Przeglądzie Gospodarczym” (zesz. 16—17 r. b. „Przegląd sytuacji” p. E. R.). Charakter polityki gospodarczej jest obecnie defensywny. Nie chodzi tu już o dalsze wzmocnienie tężenia życia gospodarczego, lecz o utrzymanie tego, co jest.

Polityka gospodarcza ma obecnie mniej autów niż poprzednio, a trudności się wzmogły.

Zmniejszyły się więc wpływy dewizowe (pożyczka francuska), a bierność obrotów handlowych jest znaczna (wyniosła ona 118 miln. zł. przez 7 pierwszych miesięcy).

Sytuacja na rynkach zbożowych zmusza do metod kontr-akcji, przy czym, jeśli cała opinia społeczna zgodna jest co do zasady, że trzeba zapewnić opłacalność rolnictwa, to nie cała opinia jest zgodna w ocenie zastosowanego systemu.

P. E. R. pisze: „Kwestionowany był zarówno sam fakt podniesienia w drodze nowopro-

wadzonej opłaty ogólnej obciążenia podatkowego, jak też, co w danym wypadku może jeszcze być ważniejsze, wypowiedziane były nader poważne wątpliwości i co do technicznych możliwości poboru tej nowej opłaty, i co do sposobu użycia jej przez Rząd”.

Obok ujemności bilansu handlowego i spadku cen zboża — nastąpiło pogorszenie na rynku pieniężnym. Płynność rynku pieniężnego w r. 1937 miała specjalne przyczyny: deteauryzacja (uruchomienie pochowanych środków pieniężnych), realizacja pożyczki francuskiej. B. G. K. wykazał przyrost wkładów o 170 miln. zł., Państwowy Bank Rolny — o 46 miln., P. K. O. o 140 miln. zł., razem — zgórą 350 miln. zł., co w naszej sytuacji jest kwotą wielką. Do końca maja r. b. suma wkładów tych instytucji spadła o 90 miln. zł. naskutek wycofania części rezerw oraz zahamowania przyrostu wkładów oszczędnościowych.

P. E. R. pisze: „W P. K. O., która jest główną w kraju zbiornią dla wkładów tego rodzaju, dopiero na koniec lipca r. b. suma ich przekroczyła o ok. 20 miln. zł. sumę z grudnia r. 1937. Zjawisko to, postępujące w sprzeczności z tendencjami rozwojowymi P. K. O. z szereg lat ostatnich, tłumaczy się głównie pamiętnym wstrząsem (w marcu r. b. Red.), którego skutki, jak

się okazuje, dopiero ostatnio zostały odrobione”.

Te fakty potwierdzają ową zasadniczą ocenę: weszliśmy w okres defensywnej polityki gospodarczej.

Jest ona narzucona nie tylko przez obecną fazę koniunktury światowej (stojącej pod znakiem recesji), lecz przede wszystkim przez specjalne problemy krajowe.

Uważamy tę ocenę za bardzo realistyczną. W dalszym toku swoich wywodów skreśla p. E. R. na zwykły tor rozumowania „lewiańskiego” i widzi najważniejszy błąd problem w zapewnieniu opłacalności produkcji, jak gdyby tu i tylko tu leżało rozwiązanie trudności gospodarczych. P. E. R. nawiązuje tu do znanego wywodu prof. Krzyżanowskiego, o którym pisaliśmy swego czasu.

Otóż poczynimy tu dwie uwagi.

Przede wszystkim trudno nam się zgodzić na przyjęcie fatalizmu koniunkturalnego. Były kraje, które nie przyjęły go nawet w czasie wielkiego kryzysu! Były i są takie kraje, które pierwszym objawom recesji przeciwstawiały metody aktywizmu gospodarczego. Prawda, istnieje różnica między np. Szwecją czy Norwegią lub Danią a Polską, ale przecież nie chodzi o odzyskanie skandynawskiego dobrobytu. Daj Boże, żebyśmy się do niego tylko zbliżyli. Chodzi właśnie o metody, zastosowane do naszych specyficznych warunków. Chodzi m. in. o to, byśmy np. w dziedzinie polityki zbożowej nie improwizowali, lecz mieli stale działające instrumenty tej polityki. Chodzi również o to, byśmy posiadali i realizowali nie plan szeregu, choćby najdonioślejszych inwestycji, a plan rozwoju całego życia gospodarczego kraju.

A poza tym — i to jest następna uwaga — wysunięcie problemu opłacalności produkcji jako jedynego jest typową dla naszych kapitalistów jednostronnością. Jak gdyby „kompresja” kosztów produkcji drogą „uelastycznienia” plac, którą zaleca prof. Krzyżanowski mogła przynieść korzyści życiu gospodarczemu? Jak gdyby zdolność nabywcza klasy robotniczej nie była niezbędnym czynnikiem rozwoju gospodarczego.

## Wiadomości bieżące

### Z kraju

#### NIEDOBÓR SIERPNIOWY.

Zamknięcia rachunków skarbowych za sierpień wykazują dochody w kwocie 190.109 tys. zł. i wydatki 190.910 tys. zł., niedobór wynosi zatem 801 tys. zł. Sierpień jako miesiąc jest stałym okresem słabszych wpływów. W porównaniu z wynikami lipca 1938 r. dochody w sierpniu są mniejsze o 6.341 tys. zł. Wydatki mniejsze są w porównaniu z lipcem o 5.515 tys. zł. Natomiast w porównaniu z sierpniem 1937 r. dochody budżetowe są wyższe o 5.645 tys. zł., a wydatki o 7.098 tys. zł.

**POLSKI HANDEL ZAMORSKI**  
Wymiana towarowa z krajami pozaeuropejskimi przynosi nam wstępujący deficyt. Biorąc pod uwagę okres pierwszych 7 miesięcy b. r., deficyt ten wyniósł 171.646 tys. zł. wobec tytułu 121.797 tys. zł. w tym samym okresie r. ub. Na pasywność salda bilansu handlowego w wymiarze zamorskiej wpływa decydująco handel polsko - amerykański, który w omawianym okresie przyniósł 65.629 tys. zł. deficytu.

**EKSPORT DRZEWA**  
W lipcu r. b. wywieziono z Polski materiałów drzewnych za 17.760 tys. zł., podczas gdy ogólny wywóz w czerwcu r. b. 14.200 tys. zł. W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. ogólny eksport artyku-

łów drzewnych wyniósł 934 tys. ton wartości 106,4 miln. zł., podczas gdy eksport w analogicznym okresie roku poprzedniego przedstawiał wartość 98,0 miln. zł.

### Z zagranicy

#### FRANCUSKA KOMISJA GOSPODARCZA W RUMUNII

Jak donosi prasa francuska, udała się do Rumunii francuska komisja gospodarcza, celem omówienia z rumuńskimi czynnikami mierzalnymi szeregu aktualnych problemów gospodarczych. W skład komisji wchodzi przedstawiciel hut żelaznych, przemysłu włókienniczego i banków. W pierwszym rzędzie ma być omówiona sprawa eksploatacji źródeł naftowych. Kapitał francuski interesuje się nowymi wierceniami na terenie Rumunii.

**UKŁADY HANDLOWE RUMUNII**  
Prowadzone od dłuższego czasu rumuńsko - angielskie rokowania handlowe doprowadziły do podpisania nowego układu płatniczego, który przewiduje znaczne ułatwienia dla eksportu towarów rumuńskich do Anglii. Nowy układ płatniczy przyczyni się do zwiększenia rezerw dewizowych Rumuńskiego Banku Emisyjnego. Równocześnie podpisano został nowy układ płatniczy rumuńsko - belgijski.

## Produkcja surowcowa Czechosłowacji

Nie od rzeczy będzie — na tle konfliktu niemiecko - czechosłowackiego przypomnieć, jak przedstawia się sprawa bogactw surowcowych Czechosłowacji, która niechybnie gra znaczną rolę w... niemieckich zapędach.

W r. 1937, produkcja węgla w Czechosłowacji osiągnęła 16 mil. 951 tys. ton, t. j. o 40% więcej niż w r. 1936. Produkcja lignitu wyniosła 18.042.000 (+12%). Produkcja koksu (+ 67%) wyniosła 3.272.000. Temu wzrostowi produkcji towarzyszył zarówno wzrost konsumpcji wewnętrznej, jak i wzrost dochodu z eksportu.

Podczas pierwszego półrocza 1938 produkcja węgla była jeszcze wyższa niż podczas pierwszego półrocza 1937.

Produkcja innych minerałów przedstawiała się (tysiące ton),

	1936	1937
jak następuje:		
piryt	19	18,3
magnezyt	93	106,3
antymon	16,1	18,2
rtęć	8,3	5,3
srebro, ołów, cynk	158,8	166,1
grafit	2,8	5,1
oleje ziemne	18,7	17,9

Produkcja żelaza i stali rozwinęła się poważnie w r. 1937.

W r. 1937 produkcja żelaza (surowki) wyniosła 1.675.000 wobec 1.140.000 ton w r. 1936, zaś produkcja stali wyniosła — 2 miliony 291 tys. ton — wobec 1 miliona 537 tys. ton w r. 1936. W r. b. nastąpiła dość wyraźna obniżka produkcji żelaza.

## Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH I STATYSTYCZNYCH

**Robotniczy Przegląd Gospodarczy** Nr. 8 r. b. Iow. Walter Schewenels, sekretarz Międzynarod. Zawodowej, podsumowuje wyniki XXIV Międzynarodowej Konferencji Pracy, tow. A. Zdanowski wzywa organizacje zawodowe do udziału w miesięcznej propagandy w październiku r. b. A. Z. omawia „Rocznik pracowniczych związków zawodowych”. Pod względem liczebności na czoło w r. 1935 wysuwały się związki klasowe. Liczyły one 288.848 członków. Na drugim miejscu stoi Zjednoczenie Zawodowe Polskie, liczące 149.514 członków, na trzecim miejscu Związek Związków Zawodowych z liczbą 147.732 członków. Obraz ruchu zawodowego przy przeliczeniu na członków opłacających wkłady jest fałszywy. Wyszły na czoło Z. Z. Z. jest w istocie słaby. Z zestawienia wpływów wynika, że ZZZ. uzyskał w r. 1935 — 968.000 złotych, gdy Zjednoczenie Zawodowe Polskie zdobyło 3.713.000 złotych, a Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce 2.692.000 złotych.

B. Żołtkowski, przedstawiający sytuację mieszkaniową robotników łódzkich, domaga się opodatkowania fabrykantów na rzecz budownictwa społecznego. Poza tym — bogaty dział przeglądowy.

**Przegląd Gospodarczy** zesz. 16—17 r. b. przynosi interesujący „Przegląd Sytuacji” p. E. R., o którym piszemy osobno. W artykule p. t. „Sytuacja na rynku zbożowym” p. T. Brudziński stwierdza m. in.:

„Z wielką satysfakcją należy stwierdzić, że pierwsza batalia w w bieżącej kampanii zbożowej została wygrana. Uniknięto paniki i dezorganizacji rynku. Zejdzie do niższego poziomu cen odbyło się spokojnie. Czekają nas jednak jeszcze dalsze walki — pierwszy etap to okres od wprowadzenia w życie ustawy i opartych na niej opłat od mąki i kaszy do połowy lub końca października, drugi, to pozostały okres kampanii zbożowej”.

Można się obawiać, że obecne ce-

ny ponad partytetowe będą cięższe ku partytetowi eksportowemu. Zadaniem Rządu jest ten moment opóźnić i znaleźć środki na podniesienie cen krajowych. Dr. Jerzy Adamkiewicz rozważa organizację handlu zamorskiego. P. Mł. — obciążenie podatkami bezpośrednimi, przy czym stwierdza, że poprawa gospodarcza odciąża nieruchomości gruntową oraz miejską. W podatkach przemysłowym — zdaniem autora — zniżka stawek niwelowala zbyt wysoki szacunek obrotów, nie licząc się z deflacją. Czy taki wybieg w dół za deflacją jest w ogóle do osiągnięcia? Autor skarży się, że podatek dochodowy czepany był z dochodów wygospodarowanych lub z osiągniętych wynagrodzeń, mniej licząc się z procesami kapitalizacyjnymi. A czy nie było nadmiernego obciążenia plac i wynagrodzeń?

W dalszym ciągu mamy omówienie genewskiego raportu o kontroli dewiz, żywo redagowane notatki, w dziale przeglądów omówienie wyników drugiej platleki oraz działy rynku pieniężnego, rynków towarowych i kroniki.

Głos Gospodarczy Nr. 9 rb. w artykule wstępnym ostrzega przed naśladowaniem wzorów niemieckich w dziedzinie surowcowej. Następnie dr.

Adolf Atlas w art. p. t. „Fałszywa ocena rzeczywistości” omawia przekonanie — jak twierdzi — roli spekulacji w kształtowaniu cen zbożowych oraz roli kredytu i bankowości w rozwoju gospodarczym. Banki — jak się wyraża prof. Zawadzki — i kredyt nie tworzą nowego bogactwa, a tylko siłę nabywczą, która daje tymczasową dyspozycję kapitału.

Następnie w tymże numerze omawia się sytuację gospodarczą St. Zjednoczonych (M. I. Drybiński), dwukrotnie jeszcze powraca się do spraw surowcowych. Też kwestii dotyka p. Włd. Dmnd. w artykule „Kaukaz... Spirytus... Cukier”.

P. Perl stwierdza w ciekawym artykule, że rzekoma współpraca gospodarcza włosko-niemiecka jest raczej przewagą Niemiec i jednostronną zależnością Włoch od swego partnera. W dalszym ciągu omawia się popyt na złoto na giełdach światowych i psychozę ucieczki do złota i walut najmniej zagrożonych. Bez normalizacji stosunków politycznych nie będzie stabilizacji wielkich walut.

Numer uzupełnia Przegląd polityczny, prasy, kronika, notatki, dział prawny, sprawy zawodowe przedstawicieli handlowych, których organem jest to ciekawe pismo,

**Polska Gospodarcza** zesz. 36 r. b. w art. „Gospodarstwo i demografia” p. W. S-ki omawia zajęcie się przez instytucję genewską sprawą celowniczą w stosunkach międzynarodowych, kwestię stosunku załodzenia do możliwości gospodarczych poszczególnych państw. P. A. Okulowicz omawia ważny problem reformy rolnej na Górnym Śląsku, którą można będzie przeprowadzić dziś w nowym okresie po konwencyjnym, uwzględniając interesy gospodarcze i społeczne ludności. Mamy dalej zwykły bogaty dział kroniki gospodarczej i przegląd zagraniczny.

**Wiadomości Statystyczne** zesz. 25 r. b.: Stan gospodarczy wielkich państw, produkcja i handel, komunikacja, ceny, praca, przedsiębiorstwa, pieniądź i kredyt, skarbowość, demografia.

Według statystyki zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie, większym przemysie przetwórczym w lipcu r. b. pracowało 837.103 robotn. wobec 781.280 w lipcu 1937. Liczba częściowo zatrudnionych jest w przemysie przetwórczym wciąż wysoka. Wynosi 22,8%.

Liczba strajków w I—III m. rb. wyniosła 324 i 87.186 strajkujących. Przed rokiem były: 443 strajki i 123.124 strajkujących.

Od r. 1925 przyrost naturalny wykazuje w Polsce spadek, przepłany wahaniami, zaś od r. 1930 — stały. W r. 1925 wynosił 18,5 na tysiąc, w r. 1930 — 17, w r. 1937 — 10,9.

Inne wydawnictwa Gł. Urzędu Statystycznego: **Statystyka Pracy** zesz. 2 r. 1938, **Handel zagraniczny** lipiec 1938, **II-4 powołany spis ludności — województwo Krakowskie**.

**Rocznik Statystyczny Gdyni 1937—1938**. Jest to już Rocznik piąty z kole. Redagował B. Polkowski, kierownik Biura Statystycznego Komisaria. Rządu. Zawiera wiele cennych informacji, dotyczących Gdyni, jej życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, ruchu portowego, handlu morskiego oraz Gdańska.

**Statystyka ubezpieczonych za 1936 rok**. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłosił wyniki badań nad strukturą pracowników ubezpieczonych w latach 1934 i 1935. Prócz informacji czysto ubezpieczeniowych, mamy tu wiele ciekawego materiału, dotyczącego sytuacji gospodarczej i społecznej świata pracy. Szkoda tylko, że statystykę ogłasza się z takim opóźnieniem.



# Najmniejsi ludzie na świecie

W przyszłym miesiącu w Budapeszcie ma się odbyć jeden z najoryginalniejszych kongresów: kongres liliputów. Z tej racji warto poświęcić kilka słów tym najmniejszym ludziom, których dość często spotykamy w życiu codziennym.

Władcy, magnaci na swych dworach zawsze trzymali karłów. Natura dała tym małym ludziom dowcip i chytrą, jakby chcąc powetować krzywdę fizyczną, którą im wyrządziła. Jeszcze w starożytnym Rzymie znany był karzeł cesarza Tyberiusza, odznaczający się równą jak i jego pan krwiożerczością. Wyjednał on pewnego razu zbiorowy wyrok śmierci dla szeregu osób, które szydziły z jego małego wzrostu. Historia wspomina również o dwóch braciach karłach — których nazwano Marcus Tullius i Maximus (jakby na urągawisko), a którzy się wywodzili z jednego ze świetniejszych rodów patrycjuszowskich. Za czasów Cicerona żył pewien adwokat, imieniem Caius Licinius Calvus, cieszący się opinią doskonałego mówcy. Miał on zaledwie trzy stopy wysokości, lecz ten „wzrost” nie przeszkadzał mu występować skutecznie przeciw tak świetnemu retorykowi jak Ciceron.

Również w starożytności znany, był filozof ze szkoły aleksandryjskiej, imieniem Cyprios, którego wzrost wynosił zaledwie dwie stopy. Uchodził on za znakomitego dyalektyka. Jeden z późniejszych kronikarzy cesarstwa Wschodnio-

Rzymskiego, Nikephorus Calixtus wspomina o pewnym karle na dworze cesarza Konstantyna, znakomitym aktorze i śpiewaku, obdarzonym pięknym głosem.

Szczególnie upodobały sobie karłów dwory możnowładców włoskich w okresie Renesansu. Papież Aleksander VI, ojciec Cezara i Lukrecji Borgiów, miał na swym dworze dwunastu karłów. Kardynał Vitali wydał kiedyś przyjęcie na cześć

św. Kolegium Kardynałów, gdzie usługiwało przy uczcie 34 karłów. Książę Parmy miał karla, Jana d'Etrix, który mówił biegle trzema językami: był najulubieńszym partnerem zabaw swego pana. Na ogół jednak społeczeństwo epoki Renesansu odnosiło się nieprzychylnie do tych upośledzonych fizycznie istot, a okres inkwizycji stał się dla nich prawdziwą zmo-  
rą, ponieważ karłów uważano za

wcielenie szatana i palono ich żywcem.

W wieku XVII posiadanie karla w domu uchodziło za wyraz dobrego tonu. Szczególnie polskie dwory cieszyły się w tym względzie sławą i karłów z rezydencji szlacheckich w Polsce kupowano za wysoką cenę i wywożono za granicę. Zwyczaj ten przetrwał jeszcze przeszło sto lat. W literaturze często spotykamy się z posta-

cią karla. Karzeł należał zawsze do programu niespodzianek na cześć znakomych gości i wyskakiwał podczas uczty gdzieś z jakiegoś olbrzymiego pasztetu, czy beczki.

Słynny był w XVII wieku w Anglii karzeł Jeffery Hudson. Był on ulubieńcem króla Anglii, Karola I, który nawet dał mu tytuł barona. Powierzano zawsze Hudsonowi najbardziej delikatne misje. Pewne

go razu baron Crofts, który zaczął z niego szydzić, został przezeń wyzwany: baron przybył na plac z... procą i grochem, ale te kpiny skończyły się dlań tragicznie: Hudson celnym strzałem z pistoletu zabił przeciwnika.

Obok Owena Parella, karla rodem z Irlandii, najpopularniejszym liliputem wieku XIX był Charles S. Stralton, nazwany „Tom-Pouce” (Pchła). Był on przyjmowany przez wszystkie prawie ukoronowane głowy ówczesnej Europy; w Londynie — przyjmowała go królowa Wiktorja, w Paryżu — Ludwik Filip, w Brukseli — Leopold I. O Tomie Pouce istnieje cały szereg anegdot na temat jego dowcipu i sprytu. Przez wiele lat był on najpopularniejszym karłem całej Europy, dzięki swemu managerowi, którym był właściciel wielu przedsiębiorstw cyrkowych, słynny Barnum. Kiedy gwiazda Toma Pouce zaczęła blednąć, był on już właścicielem 20 tysięcy funtów. — Barnum wynalazł dla niego karlicę, Lavinie Warren, z którą Tom Pouce wziął ślub w Bridgeport i tam też ta oryginalna para najbogatszych karłów zmarła około roku 1870.

Inny liliput angielski, John Worrenborough, który zjednał sobie szeroką popularność w Anglii, zginął w nieszczęśliwy sposób. Miał on zwyczaj w czasie podróży zamknąć się w dużym kuftrze. Pewnego razu, gdy tragarz portowy niósł ten pakunek, poślizgnął się, schodząc po wąskich schodkach z przystani i Worrenborough utopił się w porcie Plymouth.

Najpopularniejszy zespół karłów występował we Francji w ubiegłym roku na Wystawie Paryskiej. Zespół ten miał własny teatr na terenie Wystawy i występy jego cieszyły się dużym powodzeniem.

## Francja przestaje być rajem niepożądanych cudzoziemców

Rząd francuski wydał nowy dekret, który ma na celu wykonywanie jeszcze ostrzejszej kontroli cudzoziemców, przebywających legalnie we Francji i jeszcze bardziej bezwzględne tępienie gości nielegalnych. Nowe rozporządzenie jest właściwie jedynie dopełnieniem i logicznym rozszerzeniem ogłoszonego dekretu z dnia 28 kwietnia 1938 r., który wywołał taki niepokój wśród przybyszów z zagranicy. Obecnie rozporządzenie przewiduje przede wszystkim wzmocnienie nadzoru organów kontrolnych na czterech głównych frontach walki z niepożądanymi żywiołami cudzoziemskimi.

Lotne brygady kontrolne policji są wzmocnione przy czym ilość ich zostaje powiększona z 15 do 19 brygad. Nowe jednostki posiadają swe bazy w Nizy, Angers, Nancy i Pau. Owe brygady mają za zadanie kontrolowanie ruchu cudzoziemców wewnątrz kraju. Ochrona granic przed zalewem niepożądanych gości należy do prefektów departamentów granicznych. Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył w związku z tym, co następuje: „Należy ustanowić ścisłą kontrolę u samego wejścia na nasze terytorium. Francja ma już dość gości tajnych i osób niepożądanych. Francja pozostaje najbardziej gościnnym krajem na całym świecie, jest ziemią, która z otwartymi ramionami przyjmie banitów i prześladowanych, ale nie życzy sobie, aby ktokolwiek okólną drogą wymuszał gościnność”.

W celu ścisłego wykonywania kontroli nadgranicznej oddano do dyspozycji prefektów 150 inspek-

torów policji, zaopatrzonych w lekkie samochody i motocykle, którzy będą mieli za zadanie odstawianie do granicy osób, przekraczających ją nielegalnie. Prace tych nowych funkcjonariuszy skoordynowane będą przez specjalną komisję międzyministerialną. Również z ich działaniem wzmocniona będzie kontrola pociągów,

przekraczających granice Francji. Nowe przepisy dla podróżników-cudzoziemców opracowane będą wspólnie przez Surete Generale i dyrekcję kolei. Nowe kredyty przyznane zostały wydziałowi walki ze szpiegostwem, który to wydział rozwinął się po dekrete kwietniowym, ale narzekał na brak funduszy.

Catkowitej reorganizacji poddany został wydział kontroli cudzoziemców w paryskiej prefekturze policji. Przyznano mu nowe kredyty, powiększono jego personel i przeprowadzono szereg reform, mających na celu ścisłe kontrolowanie wszystkich cudzoziemców, zamieszkałych w stolicy, bez względu na to czy przebywają legalnie, czy też nielegalnie. Trzeba zaznaczyć, że ogół prasy francuskiej nowy dekret przyjął z westchnieniem ulgi, gdyż na 15 groźnych przestępców wszelkiego autoramentu, zatrzymanych przez policję w ciągu ostatnich trzech dni, było aż 9 cudzoziemców, głównie Rumunów i Rosjan. Nie bez echa minęły także przygody obłąkanego bandyty Kurzawińskiego.

Terytorialnie rzecz biorąc, jeśli chodzi o nowe cztery brygady kontrolne, mają one za zadanie obsługi granic od strony Italii i Hiszpanii. I to ma swoją wymowę polityczną.

### Maria Curie Skłodowska na francuskich znaczkach pocztowych



Dla uczczenia 40-iej rocznicy odkrycia radu francuskie ministerium Poczty i Telegrafów wydało specjalny znaczek, poświęcony Marii Skłodowskiej - Curie. Na zdjęciu znaczek z podobizną małżonków Curie.

### Czy ryby muszą stale pływać

Nie jest żadną tajemnicą, że każde stworzenie wymaga w pewnym momencie spoczynku — co ma zatem czynić ryba, która całe swoje życie przeżywa w wodzie, zwłaszcza gdy się zmęczy i odczuje potrzebę wypoczynku. Dzięki pęcherzowi, który jest wypełniony gazem, może ryba wyrównać swój ciężar w stosunku do

wody, co umożliwia jej unosić się w niej bez potrzeby pływania. Niektóre gatunki ryb mają skomplikowane urządzenia w swojej budowie, które umożliwiają im utrzymanie się na różnych głębokościach. W ten sposób ryby mają umożliwiony odpoczynek.

### Magnaci filmowi nie lubią ryzyka

Nauczani smutnymi doświadczeniami z kilkoma filmami, o smutnym na ile wypadków europejskich, amerykańscy producenci filmowi wprowadzili obecnie nowy sposób cenzurowania filmów, przesyłając mianowicie filmy „niepewne” do prywatnej oceny europejskich mężów stanu.

I tak pokazano najpierw cenzurze Mussoliniego i generała Franco film „Blekada”, którego treść rozgrywa się w Hiszpanii. Obecnie oczekują producenci Hollywoodu odpowiedzi Mussoliniego w sprawie filmu, w którym pokazano dzieje włoskiego handlarza broni i amunicji.

### Badania lekarskie i liczba ślubów

Według nowych przepisów matrymonialnych w stanie New York wszyscy nowożeńcy, a raczej narzeczeni, którzy chcą się pobrać, mają przedstawić świadectwo uszeregowanego lekarza, stwierdzające, że zbadano u obojga reakcję Wassermanna. Prawo weszło w życie 1 lipca bieżącego roku, a skutki cyfrowe nie dały na siebie długo czekać. W czerwcu roku 1937 wydano 8.841 licen-

cyj ślubnych, a w czerwcu 1938 roku, czyli w ostatnim miesiącu przed nowym rozporządzeniem wydano 11.788. Ciekawsze jest jeszcze inne zestawienie. W samym tylko Nowy Jorku wydano 220 licencji dnia 30 czerwca 1937 roku, 666 natomiast w dniu 30 czerwca 1938, a dnia 1 lipca bieżącego roku czyli nazajutrz, wydano... 7 licencji!

### W rocznicę proklamowania Trzeciej Republiki we Francji



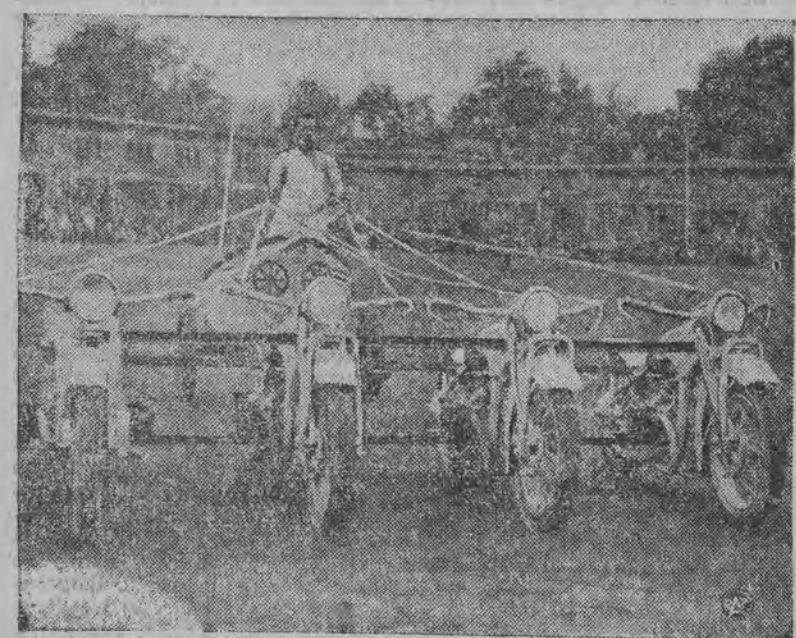
Z okazji 68-iej rocznicy proklamacji Trzeciej Republiki, odbyły się w Paryżu manifestacje związków oficerów rezerwy i b. kombatanów.

Na zdjęciu — moment przemarszu związków b. oficerów i podoficerów przed posągiem Gambetta, szefa pierwszego Rządu republikańskiego we Francji.

### Sfilmowany fakir

W Bombaju dokonano zdjęć kinematograficznych jednego z fakirów, który kilkakrotnie przeszedł przez rozpalony stos, nie ponosząc żadnych obrażeń. Zdjęcia są niezwykle dokładne. Są one obecnie przedmiotem badań celem ustalenia poszczególnych faz eksperymentu owego fakira.

### Nowoczesna kwadryga motocyklowa



### Nowy wóz Forda

tańszy od niemieckiego „ludowego”

Nowa produkcja samochodów Forda typu r. 1939 przewiduje wypuszczenie na jesień lekkiego 6-cio cylindrowego wozu, który kosztować będzie zaledwie 350 dolarów. Stanowi on przedmiot dużego zainteresowania technicznej i gospodarczej prasy amerykańskiej, angielskiej i niemieckiej. Według opinii amerykańskiej cena tego wozu może w pewnej mierze zrewolucjonizować rynek amerykański, zwiększając bardzo poważnie możliwości konsumeryjne społeczeństwa.

Ze szczególnym zainteresowa-

niem omawia nowy typ samochodu Forda prasa niemiecka, podkreślając, że suma 350 dolarów równa jest według obecnego kursu kwocie 325 marek niemieckich, co stawia cenę wozu Forda na poziomie znacznie niższym, aniżeli cena niemieckiego „ludowego” „samochodu ludowego”. Cena nowego wozu Forda będzie również niższa aniżeli jego stary model T, którego cena wynosiła 365 dolarów. Obecnie ceny najbardziej wziętych typów amerykańskich samochodów osobowych, wynoszą 500 do 650 dolarów.

### Osobliwy samobójca

Osobliwe samobójstwo popełnił inżynier Glagener, pracujący na lotnisku w Kimberley (Afryka Południowa). Udał się do hangaru, wszedł do aeroplanu, zapuścił motor i skierował samolot na płot. Samolot rozbił się, inżynier wyszedł jednak cało z opresji.

Niezrażony tym Glagener wszedł do drugiej maszyny, zapuścił motor i tym razem wznosił się w powietrze na dużą wysokość. Teras dopiero zatrzymał motor i samolot spadł na ziemię. Z pod szczątków samolotu wydobyły się zwłoki upartego samobójcy.

### Ekipa polska, która zdobyła puchar Hitlera





# SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

## Mistrzostwa L. - A. Z.R.S.S.

### Rekordowa liczba ponad 100 zawodników



W sobotę i niedzielę, 10 i 11 b. m., odbywały się w Warszawie na boisku „Skry” Robotnicze Mistrzostwa Polskiej w lekkiej atletyce. Do mistrzostw zgłosili się zawodnicy Śląska, Łodzi i Warszawy, razem w sumie ponad 100 osób. Do zebranych zawodników przemówił tow. Wilczyński, główny technik ZRSS, a następnie tow. St. Herman, który w serdecznych słowach powitał gości w imieniu gospodarzy. Piękny widok defilującego korowodu zawodników powitany był długo niemiłkającymi oklaskami licznie zebranej publiczności.

Faworytem Mistrzostw była „Skra”, której zespół reprezentował wyrównaną klasę i był najliczniejszy. Pewnego rodzaju sensacją była sztafeta 4x400, którą wygrała „Skra”, bijąc mistrza zeszłorocznego TUR — Łódź. Zasięgą to niewątpliwie dobrze dysponowanego Mulaka, który nie tylko wygrał sztafetę, ale swą mądrą taktyką umożliwił drugie miejsce Skrze II.

W konkurencjach kobiecych zwycięstwa odniosła również Skra, pozostawiając w ogólnej punktacji daleko inne zespoły. Wyniki techniczne były następujące:

#### SKOK W DAL MĘŻCZYZNI

1. Waryszewski Skra 6.11
2. Wojciechowski TUR Pab. 6.00
3. Pest III Skra 5.77
4. Szurek TUR Łódź 5.74
5. Kasz Skra 5.72
6. Sobczak TUR Łódź 5.65.

#### OSZCZEP MĘŻCZYZNI

1. Kajewski Skra 42.10
2. Żurawlow TUR Łódź 37.88
3. Godfrzyd Gwiazda 36.93
4. Werner Siła W. 36.40
5. Wojciechowski TUR Pab. 35.96
6. Bulski Skra 33.82.

#### 100 mtr. MĘŻCZYZNI

1. Szurek TUR Łódź 11.9
2. Piłuch Skra 12.00
3. Skarżyński Sarmata 12.00

4. Kasz Skra 12.1
5. Wojciechowski TUR Pab. 12.2
6. Zylbersztajn Gwiazda —

#### RZUT KULĄ

1. Kajewski Skra 12.00
2. Alluchna Skra 11.69
3. Gulaj TUR Łódź 10.52
4. Żurawlow TUR Łódź 10.03
5. Stachoń Siła Mysł. 9.92
6. Skura TUR Łódź 9.78.

#### WZWYŻ

1. Waryszewski S. 162
2. Kurasiński T. Łódź 157
3. Pest III S. 147.

#### 1500 mtr.

1. Mulak S. 4.12
2. Elchel S. 4.24
3. Urbański S. 4.27.4.

#### RZUT MŁOTEM

1. Alluchna Skra 28.95
2. Kajewski Skra 28.
3. Orzeł Skra 26.64.

#### 200 mtr.

1. Sobczak TUR Łódź 26.14
2. Szurek TUR Łódź 24.8
3. Piłuch Skra 24.8.

#### TRÓJSKOK

1. Waryszewski Skra 12.31
2. Wojciechowski TUR Pab. 11.75
3. Kaczmarek Skra 11.46

#### 4 X 400

1. Skra I 3.54.4
2. Skra II 3.55
3. TUR Łódź 3.59.2.

#### RZUT DYSKIEM

1. Adluchna Skra 36.67
2. Kajewski Skra 35.95
3. Orzeł Skra 34.80

#### 800 mtr.

1. Elchel Skra 2.7
2. Sztrumpf Gwiazda 2.7.3
3. Bącler TUR Pab. 2.10

#### KOBIETY

#### 100 mtr.

1. Jarzębińska Skra 14
2. Malarska Skra 14.6
3. Zwirlicz Skra 14.9
4. Leśniewska I RKS
5. Subiczówna Skra.

#### SKOK W DAL

1. Malarska Skra 4.34
2. Rosińska Skra 4.31
3. Zwirlicz Skra 4.30
4. Jarzębińska Skra 4.28
5. Leśniewska I RKS
6. Bromberg Gwiazda.

#### RZUT OSZCZEPEM

1. Białajówna Skra 22.29
2. Rosińska Skra 21.30
3. Zwirlicz Skra 20.81.

#### 200 mtr.

1. Jarzębińska Skra 30.4
2. Rosińska Skra 31
3. Koczówna I RKS 36.8

#### RZUT DYSKIEM

1. Białajówna Skra 28.40
2. Kajewska Skra 26.87
3. Żychowska Skra 26.27

#### SKOK WZWYŻ

1. Jarzębińska Skra 130
2. Żychowska Skra 122
3. Malarska Skra 122

Nie jesteśmy w stanie podać ostatecznych wyników, ponieważ w chwili zamykania numeru mistrzostwa jeszcze się odbywają.



### JUNIORZY „SIŁY” MYSŁOWICE ZWYCIĘŻAJĄ W TRÓJBOJU DRUŻYNOWYM

Na boisku RKS „Siła” Janów, w Janowie odbył się ub. niedzieli drużynowy trójbój lekkoatletyczny juniorów, zorganizowany przez miejscowy O.M.P. W zawodach tych wzięły udział trzy zespoły, t.j. „Strzelec” Janów, O.M.P. Janów i RKS „Siła” Mysłowice. Każda drużyna liczyła po pięciu zawodników. Na trójbój składali się: bieg 60 m., skok w dal i rzut kulą. Na ogół osiągnięto wyniki przeciętne. W ogólnej punktacji zwyciężyli młodzi lekkoatleci „Siły” przed O.M.P. i „Strzelcem”. Indywidualnie najwięcej punktów osiągnął Gubny ze „Strzelca”. W pozostałych konkurencjach wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 60 m.: 1) Harendza O.M.P. — 7,9, 2) Gronkowski Siła — 8,0, 3) Papięz Strzelec — 8,0, 4) Kałuża Siła — 8,1.

Skok w dal: 1) Kałuża Siła — 5,13, 2) Gubny Strzelec — 5,06, 3) Harendza O.M.P. — 5,02, 4) Papon Siła — 4,85, 5) Gronkowski Siła — 4,84.

Rzut kulą: 1) Gubny Strzelec — 10,77, 2) Papon Siła — 10,31, 3) Knapik Strzelec — 10,15, 4) Śmiłowski O.M.P. — 10,12.

I.R.K.S. KATOWICE ULEGA ST. MARIA KATOWICE 8:13 (1:6).

W ramach pięcioletniego jubileuszu istnienia sekcji piłki ręcznej K.S. Pogoń Katowice odbył się turniej szczyptniaki, w którym brał również udział IRKS. Katowice. Drużyna robotnicza spotkała się w pierwszym meczu z St. Maria, której uległa po bardzo pięknej grze w stosunku 13:8. Robociarze górowali nad przeciwnikiem technicznie, zaś zespół mieszczkański był silniejszy fizycznie. Gra stała na bardzo wysokim poziomie, a przegrana IRKS w takim stosunku tłumaczy się brakiem bramkarza. Katowiczanie obecnie nie mają bramkarza, a dawny bramkarz Wendryński gra z powrotem w Giszowcu.

GISZOWIEC ZWYCIĘŻA MURCKI W SIATKÓWCE 2:1.

W tą samą niedzielę odbył się również mecz siatkówki pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami. Pewnie i całkiem zasłużone zwycięstwo odniosła Siła.

MŁODZIEŻ MURCKI — SIŁA GISZOWIEC 0:2.

Drużyny młodzieży tych klubów rozegrały mecz. I tutaj również zwycięstwo odnieśli goście. Gra bardzo ładna.



RKS. SIŁA GISZOWIEC — RKS. MURCKI 5:4.

W Murckach odbył się mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy miejscowym RKS i Siłą z Giszowca, zakończony niebyleż przegraną, ujemnym zwycięstwem Giszowca. Gra bardzo spokojna i równorzędna. Murcki grały doskonale i dowiodły, że poziom piłki nożnej drużyn robotniczych jest równorzędnym, gdyż jako zespół B-klasowy potrafiły dorównać drużynie A-klasowej.

„SIŁA” JANÓW PRZEGRYWA W BIELSKU.

Mistrzowski zespół Sł. R. P. A. „Siła” Janów bawiła ub. niedzieli w Bielsku, gdzie rozegrała mecz towarzyski z tamt. ŻKS. „Hakoach”, przegrywając w wysokim stosunku 5:0. Zawody odbyły się na boisku gospodarzy i zgromadziły dosyć dużo publiczności. Gra była prowadzona w bardzo szybkim tempie. Do przerwy obydwie drużyny grały równo. Pierwszą bramkę zdobywają bielszczanie z winy obrońcy. Do przerwy wynik brzmiał 2:0. Po przerwie miejscowi grają bardzo brutalnie, górując nad przeciwnikiem fizycznie. Drużyna robotnicza opada przez tę brutalną grę na siłach i załamuje się fizycznie, wynikiem czego były dalsze trzy bramki ułożone przez gospodarzy w bramce Janowa. W drugiej połowie został wystawiony gracz Siły i Janów grał w dziesiątkę. Tym razem zawodnicy grają w zupełności i atak, który w drugiej połowie był prawie w całości bezczynny za wyjątkiem Jaworka. Na wysokości zadania stanęli tylko Cichoń i Jaworek.

## „Dzień Sztafel”

o nagrodę przechodnią Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Dnia 25 b. m. o godz. 10 na boisku „Skry” odbędzie się ciekawa impreza sportowa, nazwana „Dzień Sztafel”. Piękna nagroda niewątpliwie skusi kluby do licznych zgłoszeń, które przyjmują do dnia 23 b. m. sekretariat W.R.S.K.O., Czerwonego Krzyża 20, m. 87.

## Robotnicze mistrzostwa Warszawy w szczyptniaku i koszykówce

Wydział piłki ręcznej WRSKO. organizuje w czasie od 15 września do 15 października rozgrywki o mistrz. WRSKO na rok 1938 w szczyptniaku i koszykówce. Będą to równocześnie dalsze rozgrywki w piłce ręcznej o nagrodę przechodnią dla najlepszego klubu. Jak wiadomo w dotychczasowej punktacji prowadzi Drukarz przed Skrą, ZZK i Gwiazdą.

Zgłoszenia do powyższych zawodów przyjmuje sekr. WRSKO. do dnia 15 września b. r. Zwycięskie drużyny otrzymują dyplomy.

## Młodzi lekkoatleci na starcie

Wydział L.-a. W.R.S.K.O. organizuje dnia 25 b. m. o godz. 10-ej na boisku „Skry” mistrzostwa l-a młodzików. Nagrodę dla zwycięzcy ofiarował Wydział l-a. W. R. S. K. O. Program zawodów przedstawia się następująco:

## Wystawa prac społecznych

W końcu września b. r. otwarta zostanie wystawa prac społecznych. Sport Robotniczy Warszawy weźmie w niej udział, wystawiając swe eksponaty.

## Hapoel-Naprzód 2:0 (0:0)

o mistrz. klasy „B” Podokręgu Rad.

Mecz stał na niskim poziomie, obie drużyny nie wykazały się techniką gry. Bramki dla Hapoelu zdobyli: Frydman (z karnego) i Herszenhorn. Sędzia p. Mazurkiewicz — niezły.

stwa l-a młodzików. Nagrodę dla zwycięzcy ofiarował Wydział l-a. W. R. S. K. O. Program zawodów przedstawia się następująco:

- przedbiegi 100 m. chłopcy,
- przedbiegi 60 m. dziewczęta,
- kula chłopcy,
- skok w dal dziewczęta,
- skok wzwyż chłopcy,
- kula dziewczęta,
- skok wzwyż chłopcy,
- kula dziewczęta,
- skok wzwyż dziewczęta,
- skok w dal chłopcy,
- 200 m. dziewczęta,
- 300 m. chłopcy.

Punktacja: 5, 4, 3, 2, 1. Wiek zawodników (czek) 14 do 17 lat. Wpisowe 10 gr. od zawodnika. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat W. R. S. K. O. do dnia 23.X. 38 r.

## NAPRZÓD — JUTRZNA 1:0 (0:0)

Zawody b. ciekawe. Obie drużyny wykazały wysoką technikę gry. Naprzód wystąpił już tym razem w swoim najlepszym składzie, Jutrzna która w tym roku spadła z klasy „A” również wystąpiła w wzmocnionym składzie, chcąc za wszelką cenę z powrotem awansować do klasy „A”.

Przez cały czas zawodów, gra obu drużyn b. ambitna. Do przerwy zupełnie wyrównana, po przerwie zaznaczyła się lekka przewaga Naprzodu.

## Skra — Iskra



Dnia 17 bm. godz. 19.30 w lokalu Skry odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo kl. B — Skra — Iskra. Skra wystawia swój najlepszy skład:

- Waga musza — Strychalski H.
- „kogucia” — Słowik
- „piórkowa” — Milewski
- „lekka” — Stecki
- „półśrednia” — Dżaczenko
- „średnia” — Śmiedt
- „półciężka” — Niewiadomski
- „ciężka” — Krukowski

Ciekawie zapowiada się walka Niewiadomskiego, który z dnia na dzień robi postępy i rokuje wielkie nadzieje.

## ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI SEKCJI PIŁKI RĘCZNEJ klubów robotniczych WRSKO. odbędzie się w piątek 16 b. m. w sekr. W. R. S. K. O. o godz. 19-tej

Na porządku dziennym sprawy b. pilne.

## ZEBRANIE KIEROWNIKÓW SEKCJI BOKSERSKICH klubów WRSKO. odbędzie się w piątek, 16 b. m. o godz. 19.30 w sekr. W. R. S. K. O.

Obecność wszystkich kierowników lub przedstawicieli klubów obowiązkowa. Sprawy bardzo pilne.

## WYDZ. WRSKO. JUŻ ROZPOCZĄŁ starania o uzyskanie odpowiedniej sali gimnastycznej na sezon zimowy celem przeprowadzenia szeregu imprez w piłce ręcznej.

## Z Warszawskiego RPA.

Pierwszy mecz o mistrzostwo Kl. B rozstrzygnął na swoją korzyść Naprzód. Gra żywa i ambitna z obu stron mimo ciągłej przewagi Naprzodu. Łupem podzielił się Ryba (3) Katanowski, Kolarczyk i Filipek po 1.

Publiczności ok. 400 osób. Sędziował dobrze p. Majorek.

Kapitan RPA ustalił już skład zespołu kl. A RPA, który dnia 18 b. m. godz. 9.30 rano na boisku Skry, spotka się z „Siłą” Janów.

Do zespołu wchodzić gracze: Polańczyk, Borowiecki, Burzyński (Marymont) Baranowski, Bogusławski, Fijkowski (Elektryczność) Szttern, Gereczt, Budny (Żar) Wolkenbrajt, Frajman, Baumberg (Gwiazda) Klimkiewicz, Gasiłowski i Kurzejczak (Sarmata). W składzie brak zupełnie zawodników Skry, która dnia tego rozgrywa mecz z PZL. Goście śląscy już w sobotę rano będą w Warszawie i tego dnia po południu o godz. 16.30 spotkają się na boisku Skry z Gwiazdą,

która z kolei do meczu tego przygotowuje się b. starannie. GWIAZDA — ELEKTRYCZNOŚĆ 3:2.

W sobotę na boisku Skry rozegrane zostały zawody p. n. o mistrzostwo kl. A RPA. Zwycięstwo nieznacznie odniosła Gwiazda. Niespodziankę sprawiła Elektryczność, w której widać poprawę. Być może, że groźba spadku do kl. B. podziałała dodatnio na drużynę Elektryczności.

## Osobiste

Instruktor ZRSS. tow. Boski Władysław po ukończeniu Centralnego kursu dla trenerów przy P. Z. B. w Poznaniu i złożeniu egzaminu z bardzo dobrym wynikiem, został mianowany trenerem boks. We wrześniu tow. Boski będzie trenował kluby warszawskie i podwarszawskie.

## Piętnujemy „wilczy” apetyt p. Wilczka!

Mistrzostwa Śl. O.Z.P.R. rozpoczęte. Walka toczy się w całej pełni. Każdy z klubów dąży do zwycięstwa — do zdobycia mistrzostwa. To też rywalizacja robi tu swoje. Jedne kluby górują techniką, drugie przewyższają przeciwnika fizycznie a jeszcze inne wyróżniają się w kaperowaniu graczy. Tutaj dominuje i zaczyna wszystkich przewyższać P.Z.P. Siemianowice, a p. Wilczek okazuje się specjalistą tej „branży”. Ostatnio usilnie zaczął zabiegać o graczy I.R.K.S.-u Katowice. Jednemu z graczy tego klubu dostarczył już wypełnioną deklarację — którą ten gracz miał tylko podpisać. Należy tu podkreślić, że ów p. Wilczek jest przeciw przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny Okręgu. Czyżby ten pan zapomniał zupełnie o regulaminie i statucie P.Z.P.R. albo uważa, że taka rzecz ujdzie mu płazem. Uważamy, że nie! Tak

pracują dla dobra sportu w Polsce panowie z P.Z.P. Na razie tyle, o ile zajdzie tego potrzeba, skorzystamy z dalszych faktów.

Zarząd Śl. O. Z. P. R. powinien zająć się bliżej tą sprawą, a szczególnie „gorliwym” p. Wilczkiem.

„STR.”

REPR. ROB. PIOTRKOWA — „CONCORDIA” 4:5 (1:2).

Kombinowane zespoły RKS. ZZK i RKS. „Skra” rozegrał w Piotrkowie dnia 4 b. m. mecz z K. S. „Concordia”. Wygrała za służenie Repr. Rob., aczkolwiek wynik do przerwy nie wróżył zwycięstwa wskutek częstych niezrozumień się zaw. robot. przerwie jednak repr. opanowała całkowicie boisko i wyszła zwycięsko.



# Wielkie Zgromadzenie

## Robotników K. T. Buhle

Wczoraj o godz. 10 rano w sali Angielskiej, przy ul. 1 Maja 2 odbyło się przy licznych udziałach robotników i robotnic przy wypelnionej sali zgromadzenie fabryki K. T. Buhle. Zgromadzenie zajął i przewodniczył mu tow. Pietrzak Stanisław.

Sprawy organizacyjne i wewnętrzne fabryczne omówił tow. Fandrych Marcin, który w dłuższym referacie naświetlił stanowisko f-my, starającej się podnieść zaufanie robotników do związku klasowego i posługującej się w tym celu garstką endeków. Dyrekcja wie, że paraliżując wpływy delegatów i związku klasowego, działa w swoim kapitalistycznym interesie. Dyrekcja zrobiła nawet obliczenie, że działalność związku, uszczupliła zyski zakładów o 80 tysięcy złotych, które w postaci zwiększonych płac zabrali robotnicy.

Robotnicy natomiast powinni pamiętać, że tylko silna, zdecydowana i solidarna postawa zorganizowanych robotników ukróci za machy kapitału na prawa robotnicze i na ich egzystencję. Firma, która znana jest ze swojego hitlerowskiego, nastawienia chce na robotników inicjatywę zbiórki na P. O. N., określając wysokość opodatkowania, a gdy robotnicy opodatkowali się 1% od zarobków w ciągu 10 tygodni mają tupej nazywać to antypaństwowością. Robotnicy dali niejednokrotnie dowód swego poczucia obywatelskiego, którego obsoletny brak wykazuje dyrekcja, wspierająca organizację hitlerowskie (w śniowe koszulki) otaczanie opieką Niemców hakatystów, wyrażających się obraźliwie o Narodzie Polskim.

Obecną sytuację polityczną omówił w przemówieniu przerywanym wielokrotnie burzą oklasków sekretarz E. O. K. R. P. S. tow. Wachowicz Henryk. Nawiązując do wyborów samorządowych, które rozpisane mają być najpierw w Łodzi, Warszawie i Poznaniu i trwać mają jeżeli chodzi o kraj przez półtora roku. Mówca wskazuje na to, że jest to świadome działanie, mające na celu rozładowanie politycznych nastrojów, gdyż klasie robotniczej i masom ludu wiejskiego nie chodzi o samorządy, ale o władzę polityczną w kraju, o rząd robotniczo-chłopski, który wyjść może z nowych na zasadzie innej ordynacji wyborczej przeprowadzonych wyborów do Sejmu i Senatu. Referent omówił wybory do samorządu w Łodzi, że chociaż w roku 1936 sanacja nie otrzymała ani jednego mandatu radnego, to jednak kieruje miastem. Wskazał na fakt pogorszenia przez rząd ustawy o wyborach radnych miejskich z sierpnia r. b. nawet w porównaniu z taką ustawą z roku 1933. W takich warunkach decyzja nasza, co do wzięcia udziału w wyborach, czy zbrojotowania ich musi być odłożona, do tego momentu.

### Wyścigi konne

WYNIKI GONITW  
Z DNIA WZORAJSZEGO.

1. 1.600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Lajkonik, 2) Pegazus. Wygr. w 1 m. 42½ s. pewnie o szyję. Tot. zw. 15, fr. 5,50 i 5,50, porządkowy 43.
2. 1.800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Toast, 2) Armad. Wygr. w 1 m. 9 s. łatwo o 3 d. Tot. zw. 10,50, fr. 7,50 i 10. Porządkowy 71.
3. 2.200 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Lu lu, 2) Dal. Wygr. w 2 m. 12½ sek. łatwo o 2 d. Tot. zw. 12,50, fr. 7 i 7,50. Porządkowy 61.
4. 10.000 zł. Fils du Vent. Dyst. 2400 mtr. 1) Krzyk, 2) Witamina. Wygr. w 2 m. 36 s. łatwo o 2 d. Tot. zw. 6, fr. 6,50 i 17,50. Porządkowy 95.
5. 7.000 zł. Mokotowska. Dyst. 1100 mtr. 1) Książ, 2) Stasia, 3) Barbara. Wygr. w 1 m. 9 s. w walce z 10. Tot. zw. 12,50 i 8,50, fr. 11 i 9. Porządkowy 59.
6. 7.000 zł. „Skoków”. Dyst. 2400 mtr. 1) Kitty Villars, 2) Neon. Wygr. w 2 m. 35 s. b. łatwo o 2½ d. Tot. zw. 6,50. Porządkowy 35.
7. 1.400 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Jenny, 2) Perzeus. Wygr. w 1 m. 44 sek. łatwo o 1½ d. Tot. zw. 11, fr. 7 i 14,50. Porządkowy 132.
8. 2.000 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Markiz, 2) Jaguar. Wygr. w 2 m. 16 s. po walce o 1½ d. Tot. zw. 16. Porządkowy 34.

tu, kiedy będziemy mieli pewność, że wybory przeprowadzone będą uczciwie. Mówca poddał druzgocącej krytyce rządu komisarzy i tymczasowych prezydentów, sprawę metra, umebliowania gabinetu prywatnego prezydenta Gólewskiego kosztem miasta, kupna parku Julianów i zajęcie części powierzchni na prywatny użytek, oraz pałacu Heinza i wzrostu zadłużenia miast. Nawiązując do akcji chłopów, przy ogólnym aplauzie sali przeprowadza tezę, że chłop w tej akcji nie mogą być osamotnieni.

Sprawa 20-lecia Niepodległości wiąże się z żądaniem P. P. S. i mas ludowych, szerokiej amnestii, szczególnie dla więźniów politycznych, gdyż więzienia są przepełnione, przez ludzi którzy niejednokrotnie za wolność kraju, przelewali krew, przez więźniów t. zw. kryzysowych, których skrajna niedza zmusiła do kradzieży. Jeżeli chodzi o obronę Narodową i zbieranie na nią fundusze, to klasa robotnicza, która świadczy w razie wojny ofiarą krwi i życia i która chętnie daje ostatni swój grosz,

nie potrzebuje się uczyć patriotyzmu od Kohnów, Biedermanów i innych. Klasa robotnicza żąda, aby na ten cel użyte były kapitały zapasowe firm, tantiemy i wysokie uposażenia dygnitarzy.

Prelegent w dłuższym przemówieniu omówił następnie naszą politykę zagraniczną, wskazał na konieczność sojuszu z państwami demokratycznymi, na czele z Francją, przeciwko uroszczeniom imperialistycznym hitlerizmu, który po uporaniu się z Austrią i z Czechami zwróci swe żarłoczne apetyty na Polskę, pragnąc zająć Śląsk, Pomorze.

Z wypadków hiszpańskich, które mówca szerzej omawia, klasa robotnicza musi wyciągnąć naukę, że na zbrojną pięść faszyzmu klasa robotnicza musi odpowiedzieć równie zbrojną siłą.

Zebrań uchwalili jednomyślnie wszystkie rezolucje przyjęte w dniu 24 ub. mies. na zebraniu Robotniczej Łodzi, a po końcowym przemówieniu tow. Pietrzaka St. i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” zostało wśród entuzjazmu rozwiązane.

## Z codziennych walk robotników

### ZDUŃSKA WOLA

#### DLACZEGO FUNDUSZ PRACY NIE WYPŁACA W TERMINIE ZASIŁKÓW

Wielkie rozgoryczenie panuje wśród robotników i bezrobotnych w Zdunskiej Woli z powodu działań, niewłaściwych metod w załatwianiu sprawy zasiłków. Bezrobotni z powodów nikomu bliżej nieznanych muszą po 8 i 10 tygodni czekać na ustawowo należny im zasiłek.

Biurokratyczne załatwianie wszelkich spraw robotników przez instancje administracyjne jest zjawiskiem szkodliwym, ale szczególnie karygodnym jest zwlekanie z wypłatą zasiłków bezrobotnym, którzy nie posiadają przecież żadnych kapitałów czy oszczędności, z których mogliby „wyłożyć” na razie należności, które mają do odebrania z Funduszu Pracy.

Zasiłki stanowią ich jedyne źródło utrzymania. W imię czego pogłębia się ich nędzę. Przecież nie po to przyznaje się bezrobotnemu zasiłek, aby otrzymał

go, gdy już wyciągnie z głodu nogi.

Zdarzają się wypadki, gdy Fundusz Pracy nie tylko się opóźnia z wypłatą zasiłków, ale odmawia bezpodstawnie przyznania tych zasiłków.

Dla przykładu: Michalak Józef złożył zaświadczenie o zasiłek w dniu 24 maja b. r., zaś dopiero w dniu 17 sierpnia nadeszła odpowiedź z Wojewódzkiego Funduszu Pracy, że z powodu braku przepisowej ilości przepracowanych dni, sprawa jego zostaje załatwiona odmownie. Fundusz Pracy stwierdza, iż Michalak przepracował zaledwie 138 dni.

Tymczasem firma J. M. Rubin-sztajn poświadczyła, iż Michalak w okresie od dn. 24 maja 1937 r. do dn. 28 maja 1938 r. przepracował 181 dni plus 9 dni świątecznych.

Starającemu się o zasiłek dopiero po 3 miesiącach udzielono odpowiedź i tym samym możliwości składania reklamacji.

Taka opieszałość wyrządza nie dającą się naprawić krzywdę bezrobotnym.

## Wstrząsające samobójstwo kasjera Banku Przemysłowców Łódzkich

Dom przy ul. Karolewskiej 19 stał się w dniu wczorajszym terenem wstrząsającego samobójstwa 51-letniego Adolfa Jessego, kasjera Banku Przemysłowców Łódzkich przy ul. Pierackiego 15.

Jak zdołaliśmy na miejscu ustalić, przyczyną samobójstwa są następujące:

Adolf Jesse wstąpił w roku 1904 do Banku w charakterze praktykanta. Wobec zdolności jakie przez cały czas wykazywał i zaufania, Jessemu powierzono urząd kasjera. Na stanowisku tym pozostawał do ostatniej chwili.

Przed kilku dniami Jesse miał do wypłacenia większe sumy. Onegdaj po sporządzeniu stanu kasy Jesse stwierdził ku swemu przerażeniu, że w kasie brak jest 10.000 złotych.

Będąc pewnym, że wypłacił jednemu z interesantów za dużo, zawiadomił o powyższym zarząd Banku.

Zarząd znając uczciwość kasjera, który pracował w tymże samym banku już 34 lata, postanowił nie wszczynać dochodzenia i strzącać mu z pensji co miesiąc pewną sumę, tak aby po kilku latach niedobór był pokryty.

Jesse pozornie się zgodził na propozycję zarządu Banku, mimo to jednak ogromnie cierpiał moralnie nad tym faktem.

Nie mogąc pogodzić się z myślą, że popełnił tak wielką nieuwagę, postanowił rozstać się z życiem.

Wczoraj w godzinach rannych Jesse, korzystając z chwilowej nie-

obecności domowników, celnym wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon.

Wiadomość o samobójstwie długoletniego kasjera Banku Przemysłowców Łódzkich wywołała w całym mieście zrozumiłe wrażenie.

## Krwawa walka awanturników z policją

Nocy ubiegłej około godziny 1.30 dwóch posterunkowych PP. zwróciło uwagę na dwóch awanturników, którzy zaczęli przechodzić na ulicy Śródmiejskiej. Posterunkowi postanowili awanturników ująć i odstawić do komisariatu.

W momencie, gdy posterunkowi podeszli do awanturujących się osobników, jeden z nich uderzył tępym narzędziem w głowę policjanta, który zalał się natychmiast krwią. Jednocześnie, gdy posterunkowi na chwilę cofnęli się, awanturnik rzucił się do ucieczki i mimo zarządzanego pościgu zbiegł.

Drugi awanturnik nie pozwolił sobie ująć i rzucił się na obu posterunkowych usiłując ich rozbroić.

Nastąpiła między nimi walka i dopiero przy pomocy dwóch przechodniów obezwładniono awanturnika, którego skuto w kajdany i odprowadzono do V komisariatu policji.

Okazało się, że jest nim 31-let-

ni Kazimierz Laskowski, zam. przy ul. Koszykowej 19.

Przesłuchany w areszcie nie chciał początkowo wyjawić nazwiska drugiego awanturnika i dopiero po długim czasie podał nazwisko zbiegłego. Jak się okazało był to 28-letni Alfons Józef Kieszkowski, zam. również przy ul. Koszykowej 19. Po godzinie aresztowano również i jego.

Obu awanturników osadzono w areszcie.

Nad ranem około 6-ej wartownik pilnujący aresztantów usłyszał jak z celi wydobywają się głośne jęki.

Jak się okazało Kieszkowski przedziął sobie w celu samobójczym żyły w ręk posiadanych przy sobie nożem.

Wzowano pogotowie miejskie, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił na miejscu w stanie zadawalającym.

Obaj awanturnicy odpowiadają będą za czynne znieważenie i opór policji.

## Wstrząsające samobójstwo bezrobotnego

Dom przy ul. Piłsudskiego 50 był około godziny 10 rano terenem wstrząsającego dramatu, którego ofiarą padł 23-letni Leon Gliksman, także zamieszkały.

Gliksman stracił przed kilku miesiącami pracę. Przed tym pracował on w charakterze biuralisty w jednej z poważniejszych firm włókienniczych w Łodzi.

Na skutek reorganizacji pracy został on zredukowany.

Przed sześciu tygodniami poznał on niejaką 21-letnią Irenę G., w której zakochał się bez pamięci.

Oboje widywali się często. Bezrobotny młodzieniec zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że nie mając ugruntowanego stano-

wiska nie będzie mógł poślubić ukochanej przez siebie dziewczyny.

Bojąc się nad tym stanem, ambitny Gliksman postanowił rozstać się z życiem. W tym celu udał się do sypialni, zamknął za sobą przedtem drzwi na klucz, by mu nikt nie przeszkodził i rzucił się z okna trzeciego piętra na bruk.

Głuchy łoskot upadającego ciała posławił na nogi wszystkich toktorów, oczom których przedstawił się straszny widok.

Na bruku na podwórzu leżał w kałuży krwi zwinęty w kłębek młodzieniec nie dając oznak życia.

## W wirze wielkiego miasta

### ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Na posesji przy ul. Piłsudskiego 50, w dniu wczorajszym lokator tegoż domu 23-letni Leon Gliksman, pracownik handlowy wyskoczył w celach samobójczych z okna III piętra i upadając na bruk podwozła odniósł złamanie postawy czaszki oraz inne obrażenia.

Wzwołano na miejsce wypadku lekarz Pogotowia po opatrzeniu przewiózł rannego w stanie groźnym do szpitala. Powodów zamachu nie ustalono.

W parku miejskim Poniatowskiego wieczorem podczas zamykania bram dozorczy przetrąsając krzewy znaleźli w zaciśnięciu miejsc kobiet w wieku około 20 lat, leżącą w stanie nieprzytomnym.

Wzwołano lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie niemyślnym płynem. Desperackie przewieziono do szpitala w Radogoszczu, w stanie agonizującym.

Z braku dokumentów i nieprzytomności chorej nie ustalono jej nazwiska.

KRWAWIE STARCIE AWANTURNIKÓW Z POLICJANTAMI

Nocy wczorajszej o godzinie 2-ej po-

północy patrol policyjny zatrzymał na ul. Piotrkowskiej dwóch pijanych osobników, którzy idąc chodnikiem zaczęli przechodzić weszczynając awantury i bójki.

40-letni st. post. Kazimierz Wydra (Małejki 12) i 51-letni post. Stanisław Staryński (Radwańska 52) zamierzając doprowadzić awanturników do komisariatu skierowali się z nimi w ulicę Śródmiejską.

Awanturnicy, którymi okazali się Kazimierz Laskowski i Stefan Kieszkowski, stawili opór i przy użyciu tępych narzędzi pobili obu posterunkowych zając im szereg urazów tępym narzędziem. Dopiero zaalarmowane posiłki obezwładniły obu awanturników, których doprowadzono do aresztu.

Rannych posterunkowych Wydrę i Staryńskiego opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego. Zarządzone zostało dochodzenie.

Na ul. Piotrkowskiej 129 została pobita tępym narzędziem 17-letnia Zofia Skupie (Ragowska 79) odnieśli rany tłuczone głowy i ręk. Rannej udzieliło pomocy wezwane Pogotowie

## Na ostatniej fali

### HITLER PO RAZ PIERWSZY MÓWI O SUDETACH

W mowie wygłoszonej dziś przez Hitlera na apelu formacji partyjnych, padło zdanie o „braciach niemieckich”, którzy „na razie nie mogą jeszcze” brać udziału w uroczystościach norymberskich.

Obeoni zrozumieli, że zdanie to odnosi się do Niemców sudetkich. (PAT).

### FRANCUSKA RADA MINISTRÓW

Na poniedziałek po południu wyznaczone zostało posiedzenie francuskiej Rady Ministrów, które ma być poświęcone omówieniu sytuacji międzynarodowej. Premier Daladier i min. Bonnet, który wrócił ma z Genewy w poniedziałek po południu, wygłoszą przemówienia o sytuacji.

We wtorek o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna w pałacu Elizejskim, również poświęcone położeniu międzynarodowemu. Rząd francuski będzie mógł we wtorek rozważyć sytuację po poniedziałkowej mowie Hitlera.

## Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, 12 września.

6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Kierka” — opowiadanie. 11.15 Muzyka francuska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 13.45 Fragmenty z oper włoskich. 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe. 14.20 Koncert Zyczeń. 15.15 Pogadanka dla dzieci starszych. 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich. „Orka na gorze” — Jana Wiktor. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Felieton. 17.00 Transmisja z uroczystości powitania wojska 17.30 Melodie żołnierskie. 17.50 O wszystkim po troszku. 17.55 Od czytanie programu. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Arty i pieśni. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Gra Jean Francaix. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Z praszości — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Felieton. 21.10 Chór Dana. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wiadomości sportowe lokalne. 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

## Rejestracja

rocznika 1920 i 1921

W dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek dnia 12 września r. b., winni się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1920 i 1921 zamieszkali na terenie 3-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter N, O, P.

Ponadto w dniu dzisiejszym winni się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1920 i 1921 zamieszkali na terenie 8-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter S, Sz, T, U, W, Z, 2, 3.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien posiadać przy sobie dowód zameldowania lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby oraz dowód zameldowania w Łodzi.

Winni niezgłoszenia się w oznaczonym terminie ulegną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zło tych, albo jednej z tych kar.

Rejestracja odbywa się w lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Al. Kościuszki 19.

## Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa (Zgierska 146), J. Hartman (Brzezińska 24), W. Kowiński (Plac Wolności 2), A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32), W. Danielecki (Piotrkowska 127), F. Wójcicki (Napierkowskiego 27), K. Kempf (Karolewska 43), C. Cymmer (Wólczańska 37).

## Nasilenie grypy

W związku z wahaniami atmosferycznymi częstymi zmianami pogody w ostatnich dniach zanotowano nasilenie grypy.

Liczba wypadków zachorowań według szacunku świata lekarskiego dosięga około 100 dziennie.

Naogół przebieg choroby jest łagodny i wypadki komplikacji chorobowych należą do rzadkości.

Dr. med.

**HAJMAN**

choroby wewnętrzne

**powrócił**

Al. Kościuszki 97 (róg Bandurskiego) tel. 163.12

## SPORT

### NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO GARBARNI NAD ŚLĄSKIEM

Między Garbarnią i Śląskiem rozegrany został w świętochłowicach mecz o wejście do Ligi. Garbarnia niespodziewanie pokonała Śląsk 2:1 (2:1).

W drużynie śląskiej zawiodł bramkarz Mrozek, któremu należy przypisać porażkę.

### SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO POLONII NAD POGONIĄ

We Lwowie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy warszawską Polonią i lwowską Pogonią. Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna stołeczna w stosunku 3:1 (0:1). Jest to pierwsza porażka Pogoni w biegu roku na terenie Lwowa.

### CRACOVIA POKONAŁA DRUŻYNĘ ŚMIGŁEGO 3:1 (3:0).

W Wilnie wobec 6000 widzów Cracovia pokonała drużynę Śmigłego 3:1 (3:0).

### RUCH WYGRAŁ Z WARSZAWIANKĄ 4:1.

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 8000 widzów Ruch

pokonał Warszawiankę 4:1 (2:1). Ślacy mieli przez cały czas wyrwać na przewagę nad przeciwnikiem.

### AKS. ODNIOŚŁ ZWYCIĘSTWO NAD ŁKS. 3:2.

W Chorzowie AKS pokonał ŁKS. 3:2 (2:1). ŁKS. był w polu wyrznię nie lepszy i przy pewnej dozie szczęścia mógł zawody wygrać. Ślacy przechodzą wyraźny spadek formy.

## Komunikat

### R. K. S. T. U. R. W ZDUŃSKIEJ WOLI

W dniu 18 września 1938 r. R. K. S. T. U. R. w Zdunskiej Woli gościł będzie drużynę ligową piłkarską Łódzka L. K. S., z którą rozegra mecz towarzysko-propagandowy na boisku miejskim o godz. 4.30 pp.

Zainteresowanie meczem w sferach sportowych Zdunskiej Woli jest wielkie. Jest to już trzecia drużyna piłkarska wyższych klas z którymi R. K. S. T. U. R. rozegrał mecze.

Zaznaczamy, że R. K. S. T. U. R. jest najsilniejszą drużyną piłkarską w Zdunskiej Woli.

a jedynie Piontek utrzymuje się na dawnym poziomie. W drużynie łódzkiej, dobra była obrona, natomiast atak wykazał brak decyzji w sytuacjach podbramkowych.

Bramki dla Ślązaków zdobyli kolejno Wostal, Sikora, a po przerwie decydującą bramkę uzyskał w 4-ej minucie znowu Wostal. Dla Łódzian punkty zdobyli Lewandowski i Król. Sędziował p. Rutkowski.

### WISŁA PRZEGRYWA NA WŁASNYM BOISKU Z WARTĄ.

W meczu ligowym poznańska Warta odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Wisłą w stosunku 7:5 (4:2). Tak wysokiego wyniku i porażki Wisły na własnym boisku nie spodziewano się.

### PKS. PRZEGRZAŁ Z UNION-TOURINGIEM.

W Łodzi wobec 5000 widzów Union - Touring pokonał PKS z Łódzka 2:0 (1:0). Drużyna łódzka grała naogół słabo. Bramki dla zwycięzców zdobyli Królasiak i Seidel. Od wyższej cyfrowo porażki uratował PKS. doskonały bramkarz.